Nr. 354. Kraków, Czwartek 15 Sierpnia 1918. Rok XXXVII

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro Węgrzech				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9, Biuro dzienników M. Hapczyca, ul. Jagiellońska 7, Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6 — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile)

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1 K 50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Powrót do Pskowa

Kraków, 15 sierpnia.

Przeniesienie ambasady niemieckiej z Moskwy do Pskowa, więc poza kordony wojsk niemieckich, zrozumiano w całych Niemczech jako upadek ostateczny tej polityki, która oparta na współdziałaniu z bolszewikami, dała w rezultacie oba pokoje brzeskie. Tym razem opinię niemiecką musi podzielać cały świat. Istotnie ten nagły wyjazd niemieckiego przedstawicielstwa z bolszewickiej Moskwy do Pskowa pod osłonę bagnetów niemieckich, nie oznacza nic innego, jak całkowite załamanie się tego systemu politycznego, który znalazł swój wyraz w postanowieniach obu traktatów brzeskich, a który zasadzał się na rozbiorze Rosyi i wykrawywaniu z jej organizmu całego szeregu państw i państewek, pozostających w stosunku lennym do Niemiec.

Prędzej niż można było oczekiwać, rozleciała się ta chimeryczna koncepcya, [illegible] której tylko ignorancya stosunków na wschodzie mogła dorównać. Plan rozbicia Rosyi na szereg drobnych państw i państewek, uzależnionych od Niemiec i oparcie tego planu na współdziałaniu z partyą rosyjską, której najprzyzwoitszy członek wedle pojęć niemieckich musiałby wisieć jako zdrajca państwa, ten plan był czemś tak niesłychanem w historyi politycznej Europy, zdradzał tak zupełny brak zmysłu politycznego u jego twórców, że niepodobna się dziwić, iż dzisiaj rozsypuje się on w gruzy jako coś, co nie miało absolutnie żadnych warunków istnienia.

W[illegible] koalicya odniosła [illegible] wielkie zwycięstwo, które na ukształtowaniu się ostatecznego wyniku tej wojny zaważy z pewnością w najwyższym stopniu. W tej chwili jest to dopiero początek ogromnego procesu regeneracyi rozbitej Rosyi pod kierownictwem Anglii i Ameryki, a znowu przeciw Niemcom.

Prasa niemiecka np. »Vossische Zeitung«, opłakuje błąd dyplomacyi niemieckiej, polegający według niej na tem, że skwapliwie przyjęła od koalicyi zasadę »związku narodów«. Taki bowiem »dar anglosaski« nie mógł zdaniem tego dziennika przynieść żadnego pożytku Niemcom.

Tego rodzaju stanowisko musi zdumiewać. Czyżby nacyonaliści niemieccy wyobrażali sobie rzeczywiście, że polityka wschodnia Niemiec rozbiła się na zbyt skwapliwie przyjętym i wykonanym przez dyplomacyę niemiecką ideale »związku narodów«? Jeżeliby tak było, miałoby się do czynienia z zaślepieniem istotnie nieuleczalnem.

Bo jest przecie rzeczą oczywistą, że główną przyczyną tego rozbicia się niemieckiej polityki na wschodzie było to, że chciała ona wysoką zasadę wolności i samostanowienia narodów zastosować do swoich zdobywczych i imperyalistycznych celów. Polityka niemiecka utworzyła na wschodzie szereg państw od Gruzyi za Kaukazem aż po Finlandyę. Któż jednak podejmie się dowodu, że chociażby jedno z tych państw powstało w zgodzie z interesami ogromnej większości jego ludności i w poszanowaniu jej praw? A przecież zasada wolności i samostanowienia narodów wymaga przedewszystkiem, aby nic wbrew woli danego narodu nie było czynionem, aby bez niego żadne nie zapadały postanowienia.

Wskutek takiego interpretowania zasady samostanowienia narodów, jakiej wiekopomnego przykładu dostarczyły traktaty pokojowe w Brześciu, zasada ta ze zbawiennej i słusznej, do której niewątpliwie należy przyszłość dalsza czy bliższa, stała się dla Niemców prawdziwym darem Danaów. Tylko nie Anglicy i Amerykanie, lecz sami aneksyoniści niemieccy i zwolennicy partyi wojskowej byli tymi — Danaami...

Ze wszystkich jednak błędów, popełnionych przez Niemcy na wschodzie, największym było utworzenie t. zw. »niezawisłej Ukrainy«. Ta niedorzeczność musiała się srodze pomścić na swoich twórcach. Bo też była ona wykonana środkami, które przez długie jeszcze pokolenia budzić będą podziw swoją niewybrednością. Garstkę awanturników lub młokosów, których osobista bezinteresowność ulegała zawsze wątpliwości, a których polityczna niedojrzałość i nieodpowiedzialność nie mogła nigdy ulegać żadnej wątpliwości, uznano z całą świadomością bezpodstawności takiego uznania za pełnomocnych i odpowiedzialnych przedstawicieli t. zw. »narodu ukraińskiego« i z nimi zawarto pakt o rozdarciu śmiertelnem Rosyi i pokrzywdzeniu Polski, pakt obficie skropiony szampanem.

Dzisiaj po śmierci Mirbacha w Moskwie a Eichhorna w Kijowie, nawet najzaciekłejszy aneksyonista i imperyalista niemiecki rozumie, że sprawa się nie udała. Nie wie tylko jeszcze, dlaczego. Dla niego powodem jest nadmiar — idealizmu, który wchłonęła w siebie niebacznie polityka Kuehlmanna.

Znany historyk niemiecki najnowszych czasów, Gottlob Egelhaaf, w ostatniem — siedmnastem wydaniu swojej historyi, doprowadzonem aż do pokojów brzeskich, poświęca końcowe stronice swego dzieła ostrej krytyce polityki polskiej w czasie wojny. Pisze on tak: »Znowu Polacy stali się najgorszymi wrogami dla siebie. Gdyby byli wyciągniętą ku sobie prawicę niemiecką na czas uścisnęli, byliby znaleźli u hr. Hertlinga więcej poparcia. Ale zezując ku Poznaniowi i Gdańskowi, utracili Chełmszczyznę. W Berlinie bowiem musiało brzmieć hasło — nie Warszawa, lecz Kijów«.

Nie wiemy kiedy szanowny historyk niemiecki sporządzi ośmnaste wydanie swego dzieła. Ale to wiemy, że tego ustępu nie powtórzy w niem ani dosłownie ani w streszczeniu. Berlińskie hasło »Kijów« przebrzmiało już dzisiaj. Nie można wprawdzie powiedzieć, że bez echa, ale z takiem echem, od którego długo jeszcze będą bolały niektóre uszy.

W Berlinie nie chciano w żaden sposób pogodzić się z faktem, że na wschodzie obok Rosyi jedynym czynnikiem ładu i organizacyi państwowej może być tylko Polska. Znaczenie Rosyi na wschodzie postanowiono zmniejszyć. Ale równocześnie zrobiono wszystko, aby Polska swego znaczenia nawet w części nie odzyskała. Zaczęto posługiwać się wszelkimi »ersatzami« i zamiast wykorzystać polskie tradycye i polski zmysł państwowy, wolano raczej odwołać się do instynktów anarchii i hajdamactwa ukraińskiego, do ciasnego chłopskiego nacyonalizmu litewskiego itd. Rezultaty już są

Gdyby Niemcy byli zechcieli zgodnie z pierwszem oświadczeniem Bethmanna Hollwega zająć się budową państwa polskiego szczerze i uczciwie bez wszelkich tylnych myśli, podchwytek i zastrzeżeń, gdyby po słowach przyszły były czyny śmiałe, jasne i na odpowiednio szeroką skalę zakrojone, kwestya ich granicy wschodniej byłaby dzisiaj już załatwiona. Byliby już dzisiaj między sobą a Rosyą mieli Polskę, ciążącą wszystkimi swoimi interesami ku środkowej Europie, i w tem dającą najpewniejsze gwarancye swojego przyszłego kierunku politycznego.

Ale Niemcy, nie zadawszy sobie najmniejszego trudu dla zmiany naturalnych uczuć polskich, woleli ukarać Polskę za te jej uczucia i sami poszli do Rosyi. Lecz jak prędko poszli, tak prędko wracają. Dzisiaj mają przed sobą chaos groźniejszy i bardziej zagadkowy, niż przed rokiem. I to właśnie w czasie, kiedy wypadki wojenne na zachodzie ułożyły się w sposób, wykluczający według ludzkich przewidywań możność zwycięstwa rozstrzygającego dla Niemiec.

W interesie naszym leżało przez długi czas w tej wojnie jak najszybsze tworzenie faktów dokonanych. Tylko one bowiem dawały gwarancyę, że przy przyszłem ostatecznem regulowaniu spraw europejskich ostoimy się ze swojemi wymaganiami i potrzebami. Okazuje się jednak, że istnienie takich faktów dokonanych byłoby się dzisiaj przydało także w niemniejszym stopniu Niemcom. Jeżeli bowiem prędzej czy później przystąpić będą musieli do rokowań nad pokojem kompromisowym, to takie fakty byłyby i dla nich także podstawą obrony ich rozumnie pojętych interesów na wschodzie.

Konferencye w głównej kwaterze niemieckiej

(Telefonem)

Wiedeń, 15 sierpnia.

»N. W. Abendblatt« donosi z Monachium: »Staatszeitung« donosi z Berlina:

Konferencye w głównej kwaterze niemieckiej dotyczą przedewszystkiem **rozwiązania sprawy polskiej** a w związku z tem załatwienia sprawy rozmaitych kandydatur na tron polski. Omawiane będą ponadto wszystkie kwestye wschodnie, sytuacya w Rosyi, wypadki w prowincyach nadbałtyckich i losy Litwy i Finlandyi. We wszystkich tych sprawach zapaść mają ostateczne decyzye.

Wiedeń, 15 sierpnia.

»Zeit« donosi z Berlina: W artykule wstępnym wywodzi »Vorwärts«: Cesarz Karol przyjeżdża z wielką świtą polityczną do głównej kwatery niemieckiej. Wszyscy kierujący członkowie rządu niemieckiego, z wyjątkiem wicekanclerza i męża zaufania parlamentu, wyznaczają sobie tam schadzkę. Wszystko to wskazuje na fakt, że **chodzi o rzeczy wielkie**.

Nie trudno odgadnąć, że chodzi o **stałe uregulowanie stosunków na wschodzie**. Dążność ta jest chwalebna. Czyż pokój brzeski stanowić może jednak fundament odpowiedni do ugruntowania stałych stosunków na wschodzie? Przedewszystkiem zwrócić musimy uwagę na fakt ważny, o którym opinia publiczna w Niemczech może nie pamięta, lub wogóle sprawy sobie z niego nie zdaje. **Żadne mocarstwo nie uznało dotąd pokoju brzeskiego**, a uznanie to trzeba dopiero siłą wywalczyć. Ogólne, ostateczne zwycięstwo Niemców na zachodzie mogłoby zapobiedz korekturze pokoju brzeskiego przez państwa koalicyi. Wypadki ostatnie nawołują jednak największych nawet optymistów do ostrożności. Przestrzegamy tedy w ostatniej chwili jeszcze, przed angażowaniem honoru narodu niemieckiego w obronie królestw, zbudowanych na piasku. Naród niemiecki walczy o Niemcy, a nie o Polskę, Litwę, Inflanty itd. **Pokój zaś brzeski nie wart jest kości nawet jednego żołnierza niemieckiego.**

Rokowania w Salzburgu.

(Telefonem)

Wiedeń, 15 sierpnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu:

»Az Est« donosi, że rokowania, toczące się między Niemcami i Austro-Węgrami w Salzburgu, dotyczą wyłącznie kwestyj cłowo-politycznych. Projekty traktatów dotyczących, przedłożone potem będą ciałom ustawodawczym do zatwierdzenia. Zawrzeć się mające traktaty poddane być mają ponadto rewizyi po upływie każdego 5-lecia.

O sesyę jesienną parlamentu.

(Telefonem)

Wiedeń, 15 sierpnia.

Przedstawiciele poszczególnych grup Izby panów sprzeciwiają się zwołaniu parlamentu na wrzesień. Oświadczają się natomiast za wyznaczeniem najbliższego posiedzenia dopiero w połowie października. **Termin zebrania się Izby posłów dotychczas jest tedy nie pewny.**

Czesi a rząd.

(Telefonem)

Wiedeń, 15 sierpnia.

»Abend« donosi z Pragi:

Korespondent dziennika »Venkov« zwrócił się do prezesa związku czeskiego posła Stanka z prośbą o wyjaśnienia w sprawie pogłosek, wedle których prezydent ministrów zawezwał Czechów do uczestnictwa w rokowaniach, toczących się między rządem a Niemcami.

Poseł S t a n e k oświadczył, iż prezydent ministrów stoi na stanowisku, że interes państwa wymaga rychłego uporządkowania stosunków w państwie. Do tego celu prowadzą dwie drogi: poszczególne stronnictwa muszą porozumieć się ze stronnictwami innemi, tudzież z rządem, albo też rząd zasięgnąć musi opinii mężów poinformowanych i politycznie niezaangażowanych, by na podstawie ich orzeczenia uregulować stosunki w państwie. Ta druga droga jest zdaniem posła Stanka, drogą »octroi«.

Poseł Stanek jest zdania, że Czesi nie mogą nawiązać rokowań z rządem, do którego nie mają zaufania pod względem narodowościowym. Z Niemcami i Węgrami również trudno traktować. Czesi nie mają nic przeciw temu, by Niemcy i Węgrzy w spokoju cieszyli się na razie ze swej hegemonii, nie zdołają bowiem oni powstrzymać prądu demokratycznego, prądu, dążącego do sprawiedliwości i urzeczywistnienia prawa samostanowienia narodów.

Sekretarz państwa Hintze przeciw Lloyd George'owi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kolonia, 15 sierpnia.

»Koelnische Zeitung« donosi z Berlina pod napisem: »Sekretarz państwa Hintze przeciw Lloydowi George, fałszerstwo historyi, odpowiedź Lloyd Georgeowi«:

W czwartym roku wstąpienia Anglii w wojnę ogłosił Lloyd George orędzie do narodu angielskiego, w którem twierdzi, że przed sześciu miesiącami władcy Niemiec z umysłu odrzucili proponowane przez sojuszników sprawiedliwe i rozsądne uregulowanie stosunków światowych. Prasa nieprzyjacielska podjęła to twierdzenie. »Corriere d'Italia« uzupełnia to twierdzenie Lloyda Georgea tem, że propozycya pokojowa ententy została uchwalona na konferencyi londyńskiej. »Idea Nazionale« dodaje, że propozycya ta wystosowaną została przez ententę jako całość pod adresem Niemiec.

Aby ten agitacyjny sposób wyzyskiwania mowy Lloyda George odeprzeć, przedstawiciel »Koelnische Zeitung« zwrócił się do sekretarza państwa Hintzego z zapytaniem w sprawie tych twierdzeń Lloyda George:

Sekretarz państwa oświadczył: Miarodajne koła wojskowe i polityczne nic nie wiedzą o podobnej rozsądnej propozycyi ententy. O odrzuceniu rozsądnej propozycyi pokojowej przez Niemcy mowy być nie może. Wskazując na termin, na jaki się odwołał Lloyd George, powiedział Hintze, że właśnie wówczas mężowie stanu ententy nie pozostawili najmniejszej wątpliwości co do swych prawdziwych zamiarów. Sekretarz Hintze cytuje wszystkie mowy i oświadczenia, jakie nadchodzą z państw ententy i stwierdza, że wszelka zdrowa inicyatywa napotykała zawsze na szyderstwo i nieufność.

Anglia wobec Czechów.

(Telefonem)

Wiedeń, 15 sierpnia.

»Abend« donosi z Rotterdamu:

Rząd angielski doniósł oficyalnie: Od czasu wybuchu wojny stawiał naród czeski zawsze energiczny opór wspólnemu naszemu wrogowi. Czesi wysłali poważną armię na plac boju, walczą obecnie w Rosyi i w Sybirze przeciw Niemcom. **Anglia uważa tedy Czechów jako swoich sprzymierzeńców** i armię czeską jako armię sprzymierzoną. Anglia uznaje czesko-słowacką radę narodową jako najwyższe przedstawicielstwo narodu czeskiego.

Wyrok śmierci.

(Telefonem)

Wiedeń, 15 sierpnia.

»N. W. Abendblatt« donosi z Berlina:

Frakcya terorystyczna rewolucyonistów socyalistycznych doręczyła niemieckiemu radcy legacyjnemu drowi Rietzlerowi wyrok śmierci. Dr Rietzler wyjechał z Moskwy do Berlina.

Bułgarski poseł w Moskwie przyjechał również do stolicy Niemiec.

O zwołanie konferencyi pokojowej.

Wiedeń, 15 sierpnia.

»Abend« donosi z Genewy:

Stowarzyszenie pacyfistów w Odesie wręczyło konsulom: szwajcarskiemu i hiszpańskiemu telegramy, wystosowane do króla Alfonsa, a względnie do międzynarodowego biura pokojowego w Bernie, z prośbą o **zwołanie konferencyi pokojowej do Szwajcaryi.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 14 bm.:

W obszarze Tonale przeszedł nieprzyjaciel wczoraj do oczekiwanych przez nas od dłuższego czasu ataków. Rozpoczął je przed południem uderzeniami na posterunki, stojące w obszarach źródeł Noce i Sarca di Genova. Po południu po silnem przygotowaniu artyleryi nastąpiło natarcie na naszą pozycyę na Tonale. Walki upłynęły korzystnie dla nas. Pominąwszy wyparcie kilku wysuniętych posterunków górskich, Włosi nigdzie nie odnieśli sukcesu.

Na wschód od Devoli nasze bataliony opanowały kilka nieprzyjacielskich punktów oparcia.

Albański teren wojny.

Na wschód od Devoli bataliony opanowały kilka nieprzyjacielskich punktów oparcia.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 15 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 14 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprechta: **Pomyślne walki na polu przed pozycyami. Między Yzerą a Scarpą, na południe od Merris i na południe od Lys nie powiodły się natarcia nieprzyjaciela.**

Grupa wojsk generała pułkownika Boehna: **Walki częściowe po obu stronach Somme i na północ od Avre. Na zachód i na południowy zachód od Lassigny zaatakował nieprzyjaciel ponownie. Po obu stronach Conny złamał się atak nieprzyjacielski w naszym ogniu. Dalej na południe odparliśmy nieprzyjaciela przeciwnatarciem.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Drobniejsze walki piechoty nad Vesle i na wschód od Reims.**

Porucznik Bolle zwyciężył w walce napowietrznej po raz 30, nadporucznik Loerzer po raz 29, porucznik Rost po raz 20.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff

Komunikat angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 sierpnia.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 13 sierpnia wieczorem:

Pierwsza armia francuska i czwarta angielska w czasie od dnia 8 sierpnia wzięły do niewoli przeszło 20.000 jeńców, w tem 800 oficerów, wśród nich 8 komendantów pułków, zdobyły 600 dział, w tem wiele ciężkich, kilkanaście tysięcy karabinów maszynowych, wiele moździerzy. Między zdobytym materyałem znajdują się trzy kompletne pociągi naładowane ubraniami i przedmiotami użytkowymi.

Z dziejów kultury naszej.

(Dr Jan Bystroń: Zwyczaje żniwiarskie w Polsce. Kraków Akademia umiejętności. — St. Kozierowski: Imiennictwo W. Ks. Poznańskiego. Poznań Roczniki Tow. przyj. nauk.)

Jak geografię, tak i etnografię uprawia się u nas dopiero od niedawna w sposób naukowy, czego np. o Kolbergu, mimo wielkich zasług jego ludoznawczych, powiedzieć nie można. Do fachowo wykształconych na tym polu pracowników należy dr Jan St. B y s t r o ń i dowiódł tego znakomicie dwiema pracami: „Zwyczaje żniwiarskie w Polsce“ (Kraków, Akademia, 1916) i „Słowiańskie obrzędy rodzinne. Obrzędy związane z narodzeniem dziecka“ (tamże). Materiałów do pierwszego dzieła dostarczył kwestionariusz, rozesłany przez autora, na który nadeszło pięćdziesiąt pięć, przeważnie bardzo dokładnych opisów z różnych stron historycznej Polski. Najszczegółowszy to opis naszych dożynków; wszelkie ich szczegóły porównano nietylko z ruskimi, czeskimi itd., ale sięgnięto daleko poza granice słowiańszczyzny; dodano rozbiór pieśni dożynkowych i wszelakie ciekawe przyczynki. Druga książka rozpoczyna szereg prac o przeżytkach dawnej kultury w pożyciu rodzinnym i uwzględnia, jak już tytuł wskazywa, o wiele obszerniej, niż poprzednia, cały świat słowiański. Istotnie, samo porównywanie zwyczajów polskich nie wystarcza; trzeba rozglądać się szeroko, aby różne pozorne dziwactwa, niezrozumiałe praktyki, urywkowe napomknienia wyjaśnić i uzupełnić. Przytym należy się wystrzegać dwu ostateczności: jednym wszystko wydaje się zbyt łatwo obcym, zapożyczonym; drudzy uważają równie jednostronnie wszystko za pierwotne, rodzime, hołdując dawnemu ramantycznemu o ludności mniemaniu; jedni zbyt pochopnie uogólniają szczegóły; w drobiazgach, podyktowanych np. prostą ochotą przedłużania zabawy (n. p. strzelanina przy weselach, chowanie panny młodej, zatrzymywanie wozów itp.), upatrywają ślady pierwotnej pogoni za uprowadzoną niewiastą; drudzy znowu niedoceniają szczegółów, albo zbyt jednostronnie, z jednego stanowiska, o nich sądzą. Autor nie zawsze ominął szczęśliwie te szkopuły; prawi n. p. o demonach zbożowych, istotach jakichś mitycznych, gdzie samą przenośnią o wilku, kozie, lisie itd. złeczewym się mówi; sociologicznie tłumaczy, o przyjmowaniu np. nowonarodzonego do spólnoty rodowej itp., co z sociologią się nie wiąże; zamało uwzględnia świadectwa dawne, np. ruskie, coby pouczyły naocznie, że wiara w bóstwa losu, przy rodzeniu stanowiące o losie dziecięcia, to nie pożyczka na Bałkanie z świata klasycznego, z jego fatum, lecz odwieczna i powszechna wiara słowiańska, choćby nazwy tych bóstw tu i ówdzie się odmieniały. Mimo takich zastrzeżeń uznajemy wdzięcznie i pilność autorską, co z najodleglejszych stron zaczerpywała treści, i bystrość w sądach, metodę w pracy, jasność w wykładzie. Czyta się z przyjemnością te zestawienia, uderzające podobieństwem i myśli podstawowej i szczegółów zewnętrznych; dozwalają one nieraz na daleko sięgające wywody i nabierają przez to niespodziewanego znaczenia. Są to szczegóły kultury pierwotnej, barbarzyńskiej jeszcze, dla których właśnie w wojnie światowej ostatnia wybiła godzina; pożoga wojenna nietylko pustoszyła miasta i wsi, nietylko wyjaławiała ziemię, uprowadzała mieszkańców, niszczyła zasoby na lądzie i morzu, ale wypłoszyła dawne zwyczaje, obrzędy, przesądy, co już nie wrócą do gniazd rodzinnych; badania podobne będą niebawem już tylko o nieodwrotnej przeszłości prawiły — zebrać więc należy, co jeszcze da się ocalić, aby z luźnych cegiełek wystawić gmach dawnej kultury. Książki dr Bystronia wychodzą z tej zasady i dlatego witamy je jako pożądany nabytek dla nauki.

Oto i ważniejszy plon, zdobyty w latach wojennych na polach, nie wiążących się z wojną i jej polityką zmienną, plon, zdobyty wyłącznie z książek osobno wydanych; umyślnie nie uwzględnialiśmy tego wszystkiego, co przynosiły publikacie zbiorowe czy wydawnictwa periodyczne. Pominęliśmy więc Rozprawy Akademii i Towarzystw Naukowych w Warszawie, Poznaniu, Wilnie, Toruniu; pominęliśmy Kwartalnik Historyczny i Lud, co przetrwały rosyjską Lwowa okupacię; pominęliśmy artykuły po rozmaitych czasopismach, albo tak bogatą w treść Księgę pamiątkową dla B. Orzechowicza, wydaną przez lwowskie Towarzystwo dla popierania nauki polskiej, świadczące chyba najlepiej o polskim charakterze stolicy czerwonoruskiej. Z jednym wyjątkiem: osobno wymienić należy pracę ks St. K o z i e r o w s k i e g o, stanowiącą kilka tomów Roczników Towarzystwa naukowego poznańskiego a wyczerpującą imiennictwo miejscowe W. Księstwa Poznańskiego wedle obu jego diecezii, gnieźnieńskiej i poznańskiej. Praca to nadzwyczajnej zabiegliwości, bo nie zadowala się spisami dzisiejszych miejscowości i wypisami ze zbiorów dyplomatycznych, mianowicie z kodeksu wielkopolskiego — lecz sięgała bezpośrednio do najrozmaitszych źródeł archiwalnych, porównywała dalej nazwy z całej Polski i dalsze słowiańskie, szczególniej najbliższe czeskie. Więc nietylko zestawiał ks. Kozierowski wszelkie nazwy i wszelkie ich formy odmienne, ale każdą nazwę tłumaczył i porównywał z pokrewnymi. Żadna ziemica polska niemoże dotąd równej wykać pracy; walny to przyczynek do imiennictwa topograficznego, nietylko Polski, ale całej Słowiańszczyzny. Wywody badań ks. Kozierowskiego wytrzymują najsurowszą krytykę, o co właśnie na tym polu, łudzącym fantazyę, bywa jak najtrudniej — że nie każdą zagadkę rozwiązał, wina trudnego przedmiotu, nie jego; materiał zaś jaki zebrał z niesłychaną, iście benedyktyńską zabiegliwością, na zawsze pozostanie zabytkiem pierwszorzędnej wagi dla tego działu nauk pomocniczych, w którym złożono najdawniejsze świadectwa bytu naszego, wiekiem równające się nieraz albo i przewyższające wykopaliska ziemne.

Tak to, po długiej wędrówce, po różnych czasach i miejscach, stanęliśmy nakoniec znowu tam, skąd Polska Piastowska urosła — w zaraniu nowej Polski!

Aleksander Brückner.

Zmiana w psychice Królestwa.

Trwająca już cztery lata wojna światowa niewątpliwie znaczne wywołała zmiany w psychice wszystkich, objętych nią w jakikolwiek sposób, narodów, a wyjątku wśród nich nie stanowią bynajmniej Polacy. Jednakże z pośród trzech dzielnic Polski Polacy z Królestwa Polskiego ulegli w swej psychice zbiorowej i ideologii wskutek wojny zmianom największym. Przejście z zupełnego niemal niebytu politycznego do niepełnego wprawdzie, ale nie mniej mającego wiele cech suwerenności politycznego istnienia było wydarzeniem zbyt doniosłem, aby skutki jego nie sięgnęły w głąb duszy zbiorowej społeczeństwa polskiego, nie wywołały daleko idących zmian w pojęciach, sądach i całym wogóle jego światopoglądzie. Tym właśnie zmianom poświęca urzędowy »Monitor Polski« w jednym ze swych ostatnich numerów artykuł wstępny, na który chcemy zwrócić uwagę, ponieważ charakteryzuje on tę przemianę w sposób bardzo trafny i istotny:

»Ewolucya naszej psychiki zbiorowej — pisze »Monitor« — jest duża i istotna. Wyraża się przedewszystkiem w nowej skali zainteresowań naszego społeczeństwa, w nowej dziedzinie jego emocyi, zabiegów, niepokojów i nadziei. Rozszerzony został horyzont myśli zbiorowej, która tak niedawno jeszcze zawarta była w tych ciasnych ramach, jakie jej narzucały warunki politycznej niewoli. Wówczas to naród nie widząc dróg wyjścia na szeroki dziedziniec wolnego i bujnego życia, nie odczuwając nawet możliwości narodowego wyzwolenia, trwał w pewnem duchowem ubóstwie i upośledzeniu. Wyrażało się ono w dużej jednostronności przy ocenianiu tych dóbr i wartości, które się na treść społecznego i narodowego życia składają.

»Nastrój apolityczny ogółu sprawiał, że nawet sfery inteligentne żyły u nas tem tylko dobrem duchowem, które bądź co bądź mogło się jakoś i wówczas rozwijać. W naszem spaczonem bytowaniu politycznem zatraciliśmy poczucie należytej pod tym względem klasyfikacyi. To, co stanowi podstawę, warunek nieodzowny normalnego rozwoju narodu, nie było przedmiotem tego zainteresowania, jakim były sprawy i zagadnienia, stanowiące niejako uzupełnienie narodowego bytu.

Wypędzeni z dziedziny wielkiej twórczości narodowej w kierunku politycznym i społecznym — uszliśmy z jednej strony w pracę przyziemną, z drugiej — w sztukę, szukając w tej ostatniej nietylko podniety do życia, ale wprost zapomnienia. Teatr, literatura stały się bliższemi intelligencyi polskiej, niż największe, najbardziej podstawowe zagadnienia naszego zbiorowego bytu. Stopniowo zanikało poprostu zrozumienie owych zagadnień.

W tych warunkach tępiał zmysł rzeczywistości, zacierała się zdolność istotnego czynu, wzrastał natomiast dyletancki estetyzm, pochłaniając siły najlepsze. Ubywało instynktów zdrowych i świadomości i woli — przybywało wrażliwości i przeczulenia.

»Wielkie wstrząśnienie dziejowe uleczyło nas zareszcie. Odzyskujemy miarę rzeczy i spada łuska z naszych oczów. Dziś wiemy znowu, że jedyną formą istnienia dla 20 milionowego narodu może być tylko własne państwo i że w tej sferze niedopuszczalne są żadne surogaty. I wraz z tem przeświadczeniem — przychodzą nowe interesy, aspiracye, dążności. Odzyskujemy poczucie realności politycznej, z niej, a nie z dziejów wyłącznie snując wątek swych nadziei i pragnień. I podniety i treści życia szukamy już nie w pięknie wyłącznie, lecz w nowej otwierającej się przed nami konkretnej twórczości... Jest to zwrot w psychice narodu niezmiernie ważny... Rośnie nasz rozpęd ducha. Horyzonty myśli naszej rozszerzają się co raz to bardziej. W ciasnem kółku spraw, trosk i zamiłowań z przed wojny nie zmieścilibyśmy się już teraz. Odwrót jest niemożliwy. Możemy iść tylko naprzód«.

Końcowy ustęp artykułu ujmuje może najdobitniej istotę dokonywującej się w psychice społeczeństwa Królestwa przemiany. Rzeczywiście z tej drogi, na której życie umysłowe i ideowe tego społeczeństwa wkroczyło, odwrotu więcej już być nie może — jest on psychologicznie niemożliwy. Zbiorowość, która poznała pełniejszą formę bytowania, nie może nagle ponownie zacieśnić swych widnokręgów ideowych i uczuciowych, może iść tylko naprzód. Kierunek tego pochodu został już dla Królestwa wytknięty — ku coraz większej społecznej konsolidacyi przy określonych aspiracyach polityczno-państwowych. W tym kierunku, z nieistotnemi może odchyleniami, iść już ono musi, jakiekolwiek jeszcze zewnętrzne zmiany przyniesie bieg wydarzeń wojennych.

W tym też leży różnica zmiany psychiki społecznej Królestwa od zmian, jakie wojna i związane z nią wypadki wywołały w psychice i ideologii innych narodów, a przedewszystkiem wschodniego sąsiada. Ewolucya pojęć, jaką inteligencya — a o niej przedewszystkiem, jako warstwie, która ideologię narodu tworzy, uświadamia i kultywuje, może tu być mowa — przeżyła w Polsce i w Rosyi, jest zbyt gatunkowo różna, aby kiedykolwiek w najbliższej i bliskiej przyszłości linie dalszego jej rozwoju w Polsce i w Rosyi mogły iść równolegle. Inteligencya rosyjska cała prawie, bez różnicy swych przekonań społecznych, politycznych, moralnych i wszelkich innych, przeżyła wielkie rozbicie wszystkich swych ideałów i marzeń, wszelkich konstrukcyj socyalnych, w których jej przypadałaby rola kierująca, wielką katastrofę psychologiczną, z której podniesienie się, jakie narazie możliwe jest tylko chyba w formie powrotu, osłoniętego niewielkiemi pozorami, właśnie do ideologii polityczno-społecznej przedrewolucyjnej i przedwojennej. Tymczasem inteligencya w Polsce poznaje i uświadamia sobie obecnie, czem byćby mogła i czem być może dla swego narodu w pracy i twórczości konstruktywno-społecznej na wszystkich polach zarówno materyalnego, jak umysłowego życia, do których jej przedwojenna przeszłość nie dawała przystępu. Tej swojej nowo objętej roli inteligencya polska nie zrzeknie się tak łatwo. A ponieważ ona to właśnie, jako przodownica we wszystkich warstwach społecznych i wyrazicielka ich ideologii zbiorowej, decyduje także o kierunku polityki swego społeczeństwa, nie może przyjść tak prędko do współdziałania politycznego między nową Polską, a Rosyą, w jakiejkolwiek ona ostatecznie skonsoliduje się formie po obecnym chaosie. To jest ta strona kwestyi stosunków polsko-rosyjskich w przyszłości, na którą zwykle mniej zwraca się uwagi w różnych kombinacyach polityczno-dyplomatycznych na »po wojnie«. I to jest także jedna z ważniejszych konsekwencyi dokonanej przez wydarzenia wojenne przemiany psychiki zbiorowej Królestwa.

„Moralna ofenzywa" przeciw Wszechniemcom.

W pismach Rzeszy niemieckiej pojawił się wielce znamienny memoryał dra Pawła Rohrbacha, znanego imperyalisty niemieckiego i propagatora idei tworzenia państw kresowych, jako zakapturzonych placówek ekspanzyi niemieckiej na wschodzie. Memoryał ten przedłożony władzom niemieckim we wrześniu 1917 r. zajmuje się niebezpieczeństwem, płynącem dla państwa z agitacyi wszechniemieckiej. Autor przedstawiając, że agitacya ta wciska wrogom niezrównaną broń w moralnej walce z Niemcami, wywodzi, co następuje:

„Wyobrażenia o tem nabiera się dopiero wówczas, gdy się śledzi wrażenie, jakie literatura wszechniemiecka budzi w Anglii, Francyi, Ameryce i wogóle za granicą. Badałem te sprawy osobiście i z pomocą drugich, a zebrany materyał dowodowy wykazuje, że w tej dziedzinie ponieśliśmy szereg dotkliwych klęsk, równych przegranym bitwom. Materyał, z którego żyje propaganda antiniemiecka zagranicą i z którego czerpie argumenty, przedstawiające Niemcy, jako państwo gwałtu i bezprawia, płynie z mów i pism wszechniemieckich w ciągu ostatnich piętnastu lat przed wojną i w czasie wojny ogłaszanych. Niema odezwy wszechniemieckiej o większej doniosłości, którąby się wróg nie posłużył, by ściągnąć na nas nienawiść całego świata. Zwracam na to uwagę z największym naciskiem i nie bez żalu oświadczam, że rząd niczem nie dowiódł, iż przywiązuje należytą wagę do tej bardzo poważnej sprawy".

Do tych wywodów, które od września ubiegłego roku nic ze swej aktualności nie straciły, dodaje Rohrbach, że i obecnie niczego im ująć nie może:

„Liczenie się z Wszechniemcami i ich przemożnym wpływem, na wypadek energicznego podjęcia walki z ich taktyką, jest u rządu obecnego uczuciem równiem oczywistej trwodze. To jednak nie pomoże. Rząd będzie musiał podjąć moralną ofenzywę, jeśli mu na tem zależy, by odnieść zwycięstwo. Inaczej przegramy tę wojnę. Trzeba wszechniemców napiętnować jako przeszkodę pokoju, lub zrezygnować w ogóle z ofenzywy moralnej. Są to niebezpieczni politycy. Polityka odwagi, która ma nas doprowadzić do zwycięstwa [illegible], musi się na wewnątrz rozpocząć od energicznej walki z tymi żywiołami.

Niedawno temu wystąpili wszechniemcy z postulatem kreacyi ministerstwa propagandy, celem pokonania przeciwników aneksyonizmu i pokoju orężnego. Dziś wywołują skutek odwrotny, skoro polityk, związany z nimi ideowo tak blisko, jak Rohrbach, reprezentant krzyżackich tradycyj na wschodzie, wzywa nie tylko do opamiętania, ale wręcz do moralnej ofenzywy przeciwko nim.

Czołgi jako czynnik taktyczny.

Ogromną rolę w ostatniej ofenzywie francusko-angielskiej na froncie zachodnim odgrywają czołgi (tanki), które koalicya masami rzuca do bitwy. Niemcy dawniej lekceważyli sobie ten nowy środek taktyczny, ufając swoim gazom; okazało się jednak, że czołgi przebywszy różne fazy rozwoju są cennem narzędziem wojennem, i teraz także Niemcy poświęcają mu więcej uwagi.

Czołgi są właściwie ucieleśnieniem starego pomysłu wojennego w nowej formie. Falanx Macedończyków, słonie bojowe Pyrrhusa i wozy z kosami starożytnych ludów wschodnich, tudzież średniowiecza, można uważać za pierwsze czołgi. Szło o to, aby w tych kolosach skoncentrować czysto mechaniczną siłę uderzenia, tym niejako ruchomym taranem wtargnąć w szeregi nieprzyjaciela, wybić w nich wyłom i przez to osiągnąć zwycięstwo. Zwłaszcza wozy z kosami były pierwowzorem czołgów. Były to dwu lub czterokołowe wozy, na końcu dyszla i na osiach kół przytwierdzone były miecze zakrzywione w kształcie kos lub sierpów. Wozy te puszczano w wielkiej ilości i z wielką furyą w masy nieprzyjaciela, za wozami zaś postępowała piechota i jazda, aby się klinami wedrzeć w wyrąbane wyłomy. Ponieważ ówczesna walka toczona bronią białą, wymagała walczenia w zbitych masach, więc taki atak, zwłaszcza gdy wykonany był niespodzianie, mógł liczyć na powodzenie.

Podobną taktykę mają także współczesne czołgi. Czołg jest zautomobilizowanym wozem pancernym, któremu system kół i łańcuchów umożliwia przebywanie takich nierówności terenu i różnych przeszkód jak rowy, wały i zasieki druciane, jakich zwykły samochód przebywać nie może. Jako taktyczny środek debiutował czołg w większej liczbie w bitwach flandryjskich w jesieni 1917. W pierwszej bitwie pod Cambrai 20 listopada 1917 Anglicy owym czołgom zawdzięczali początkowe znaczne sukcesy. Lloyd George jeszcze przed ową ofenzywą zapowiedział niechybne zmiażdżenie Niemców, licząc widocznie na nadzwyczajną skuteczność czołgów, ale się przeliczył, gdyż w drugiej bitwie pod Cambrai w 10 dni potem mieli Anglicy mimo czołgów klęskę.

Nowy środek bojowy musiał, jak każdy wynalazek przebywać »choroby dziecięce«. Przedewszystkiem był powolny i ciężki, co niemieckiej artyleryi ułatwiało strzelanie; opancerzenie zaś czołga było tak słabe, że także zwykłe kule karabinowe mogły je przedziurawić. Powtórzyło się to, co ongi stało się ze słoniami, wywiedzionymi przez Pyrrhusa do boju z Rzymianami. Moment niespodzianki przestał działać i Niemcy opanowali owe potwory, a ich pisma ilustrowane zapełniły się wizerunkami zdruzgotanych czołgów koalicyi w rozmaitych pozach. Niemcy tryumfowali wówczas, a ich korespondenci wojenni opisywali, jak straszną śmiercią giną lekkomyślne załogi czołgów, np. piekąc się niemal w takim czołgu, którego rezerwoar benzynowy zapalił się od strzału.

W tegorocznych walkach jednak zaczęła koalicya używać nowych czołgów, znacznie ulepszonych. Są one mniejsze i ruchliwsze, nie są już dla artyleryi tak wygodnym celem, jak pierwej, a będąc silniej opancerzonymi, odporniejszymi są także wobec kul karabinowych. Mimo tego zmniejszenia wymiarów uzbrojone są one teraz nietylko w karabiny maszynowe, jak dawniej, lecz także w jedno lekkie działo. Główną forką obecnej ofenzywy Focha, było zwłaszcza w walkach nad Marną zaniechanie zupełne przygotowującego ognia artyleryi i uderzenie odrazu czołgami, ale w liczbie dotychczas niebywałej. Ta niespodzianka taktyczna miała też powodzenie. Po kilku dniach dopiero zdołali się Niemcy dostosować do tej nowej taktyki, tak przynajmniej zapewniał niemiecki biuletyn. Wojskowy referent »N. Fr. Presse« stara się domyśleć, na czem to dostosowanie się może polegać. Przyznaje on, że wobec masowego użycia czołgów, dotychczasowa taktyka artyleryi, polegająca na ostrzeliwaniu wszelkich korzystniejszych celów, nie wystarcza, i nastaje konieczność metodycznego zwalczania specyalnie czołgów. Trzeba więc osobnym grupom artyleryi, najlepiej lekkiego kalibru, poruczyć ostrzeliwanie tylko tych celów. Trudniejszem jest zachowanie się piechoty wobec czołgów. Jeżeli pozostanie na miejscu, to będzie przełamaną, jeżeli się rozstąpi, to przeciwnik opanuje teren bez trudu. Wyjściem z tego dylematu może być tylko elastyczna metoda obrony: słabsze obsadzenie przednich linii, z początku rozstępywanie się, a potem silny kontratak. Nowa niemiecka metoda obronna przeciw czołgom była widocznie skuteczną, gdyż w następnych dniach, koalicya, zrzekając się niespodzianek, wróciła do zwykłego przygotowywania ataku ogniem działowym, prawdopodobnie także dlatego, aby unieszkodliwić niemieckie działa, przygotowane do niszczenia czołgów.

O dalszym rozwoju czołgów, jako narzędzia taktycznego, da się tyle powiedzieć, że w każdym razie nie są one uniwersalnym środkiem skutecznego ataku, ponieważ takiego środka wogóle niema. Każdy środek niszczący odnosi skutek tylko, jeżeli się go zręcznie zastosuje. Przy mgle i niepogodzie, na terenie nieprzejrzystym, wskutek wzgórków i krzaków, czołg może się jako tako ostać przeciw swemu głównemu nieprzyjacielowi — artyleryi. Pojawiając się setkami na polu bitwy, jest czynnikiem groźnym, bo choćby nawet połowa z nich zginęła, nie padną bez pożytku. Ponieważ produkcya przemysłowa wojenna jest nieograniczona, da się pomyśleć, że takie czołgi będą występowały olbrzymiemi masami, że będzie można mówić o zwartych falach czołgowych tak, jak się dziś mówi o falach szturmowych. Wydaje się to nieprawdopodobne, lecz tak samo było podczas tej wojny i z działami, których liczba wzrosła kolosalnie.

W walkach na morzu koalicya używa także czołgów morskich, które jednak mają specyalne zadanie »przełażenia przez zapory, którmi nieprzyjaciel zamyka dostęp do swoich portów. Idzie tu zwłaszcza o barykady, składające się z długich potężnych belek, które spojone długiemi szeregami pływają u wejścia portu po morzu, zamykają drogę nieprzyjacielskim statkom, a ponieważ są także zaopatrzone w głębokie sieci z pierścieni stalowych, zwisające aż do dna morskiego, przeszkadzają łodziom podwodnym podpływać do portu. Otóż czołgi morskie są czółnami, zaopatrzonemi w cztery koła z dwoma łańcuchami, nadające im tzw. ruch gąsienicowy, zupełnie tak samo, jak czołgi lądowe, tylko, że do łańcuchów są dodane silne kolce. Po obu stronach czółno dźwiga jeszcze dwa torpedy. Taki czołg przywozi się na pokładzie antitorpedowca, o ile możności jak najbliżej nieprzyjacielskiego portu, potem puszcza się go na wodę, po której płynie jako zwykła łódź motorowa, ale z chyżością tylko 6 km. na godzinę, gdyż aparat gąsienicowy obciąża go. Motor czołgu pracuje prawie bez szelestu, zaś atak odbywa się zwykle przy pomocy mgły. Przybywszy tuż pod barykadę, dowódca czołga załącza aparat gąsienicowy, który kolcami wdrapuje się na belki, ciągnąc za sobą czółno. Dostawszy się na górę, czółno przechyla się w dół i naciskając ciężarem na pływające belki, osuwa się w morze i staje się znowu łodzią motorową podpływając ku następnej baryerze. Jeden taki czołg unieszkodliwiono podczas jego roboty w pewnym austryackim porcie wojennym. Wybadała go smuga reflektora, a celny strzał działowy zepsuł mu maszynę. Załogę wzięto do niewoli; członkowie jej twierdzili, że z góry przygotowani są na śmierć lub wzięcie do niewoli, bo powrotu nie mogą się spodziewać. Zadaniem ich po przebyciu zapór, podpłynąć po cichu pod który nieprzyjacielski okręt, stojący w porcie i szybko storpedować. Oczywiście cały czołg i jego maszynerya stał się potem przedmiotem studyów dla fachowców austryackich.

Kronika.

Kraków, 15 sierpnia.

NASTĘPNY NUMER „NOWEJ REFORMY" z powodu przypadającego dziś święta Wniebowzięcia N. M. P. ukaże się w piątek po południu o zwykłej porze.

ŚWIĘCENIE ZIÓŁ POLNYCH. W dniu dzisiejszym przypada uroczystość Wniebowzięcia N. M. Panny, ze wszystkich świąt ku czci Bogarodzicy najdawniejsza, bo sięgająca pierwszych wieków chrześcijaństwa. Z obchodem tym, który rozmaite dawniej nosił nazwy, jak: Śmierci, Zaśnienia i wreszcie Wniebowzięcia, łączy się w Polsce starodawny zwyczaj święcenia ziół polnych, które dziewczęta wiejskie, nazbierawszy dnia poprzedniego, przynoszą do kościołów, aby je kapłan przed wielkim ołtarzem poświęcił. Jest to więc po oktawie Bożego Ciała drugi dzień w roku, przeznaczony do święcenia ziół i kwiatów.

W niektórych okolicach w Polsce oprócz ziół polnych, zanosi lud do święcenia w kościele różne zboża, z każdego chociaż po kilka dorodnych kłosów. Z tych kłosów, pobłogosławionych przed ołtarzem, wykruszają później rolnicy ziarna do pierwszego siewu na zagonach.

REKLAMACYE WOJSKOWE W GALICYI. „Piast" donosi: Poseł Lasocki odbył w przeszłym tygodniu w Wiedniu szereg konferencyj w sprawie reklamacyj wojskowych z Galicyi, a między innemi także z ministrem dla Galicyi, eksc. G a ł e c k i m, który bezzwłocznie poczynił odpowiednie kroki, celem wyjednania życzliwego i szybszego załatwienia tych spraw.

Z informacyj, udzielonych posłowi Lasockiemu przez urzędników ministeryalnych, wynika, że po części i galicyjskim władzom przypisać należy opóźnienia w załatwianiu, również jak i stosunkowo zbyt małą liczbę uwzględnionych reklamacyj z naszego kraju.

I tak na przykład z Dolnej Austryi (wraz z Wiedniem) przedłożono w roku bieżącym do końca lipca około 300.000 wniosków reklamacyjnych, zaś z o wiele ludniejszej Galicyi, w tym samym czasie, około 120.000 wniosków! Wynikałoby zatem z tych dat, że albo się wnosi w Galicyi znacznie mniej reklamacyj, niż w innych krajach koronnych, co się nie wydaje prawdopodobnem, gdyż przy zniszczeniu naszego kraju, stosunkowo więcej potrzeba rąk do pracy na roli, przy rękodziele i odbudowie, niż gdzieindziej, albo też w Galicyi robi się większe utrudnienia przy załatwianiu podań.

Zdarza się bardzo często, że dla reklamacyj rolniczych starostwa wymagają dowodu posiadania co najmniej 20 morgów gruntu, podczas gdy w innych krajach koronnych władze przy stosunkach, zasługujących na uwzględnienie, zadowalniają się znacznie mniejszym obszarem gruntu.

Niejednokrotnie władze galicyjskie przedkładają wnioski reklamacyjne wprost do ministerstwa obrony krajowej, zamiast do właściwych ministerstw resortowych, co powoduje zwykle znaczne opóźnienie w załatwieniu sprawy.

Niektóre władze niepotrzebnie zasięgają opinii odnośnej komendy wojskowej przed postawieniem wniosku, co również powoduje zwłokę.

Jest zatem rzeczą konieczną, by władze nasze zwracały większą uwagę na sprawy reklamacyjne, tak niezmiernie ważne nie tylko dla jednostek, ale także w interesie ogółu dla zwiększenia produkcyi rolniczej, dla odbudowy i t. d., rzeczą zaś naszej reprezentacyi w Wiedniu będzie postarać się o równomierne traktowanie Galicyi z innymi krajami koronnymi pod względem tych spraw.

OPISYWANIE ZABYTKÓW PRZESZŁOŚCI W NASZYM KRAJU. Akademia Umiejętności w Krakowie przystępuje obecnie do pracy, od dawna pożądanej, nad systematycznem opisywaniem dochowanych na ziemiach polskich zabytków przeszłości. Wejdą do tego opisu nie tylko zabytki kościelne, ale świeckie, jak: zamki, ratusze, dwory, dworki, domy, a nawet chaty, o ile mają artystyczne piętno lub znaczenie pamiątkowe. — Obok budynków oczywiście uwzględnione będą wszelkie inne dzieła sztuki z przeszłości, więc: obrazy i rzeźby, a także twory przemysłu artystycznego, jak: tkaniny, sprzęty, wyroby metalowe i t. p. Przedsięwzięcie, zakrojone na szereg lat, rozpocznie się z uwagi na stosunki komunikacyjne od zbadania w roku bieżącym okolic Galicyi zachodniej, poprzedzonych gęściej liniami kolejowemi. Jest zamiar rozciągnięcia z czasem tej pracy na strony dalsze, a równoległa działalność obejmie zapewne i Królestwo Polskie. Rzecz ma nie tylko naukowe, ale także doniosłe narodowe znaczenie. Chodzi o przekazanie potomności zdobyczy kulturalnych naszego narodu, niejednokrotnie, jak to w teraźniejszej wojnie miało bardzo często miejsce, zagrożonych i zniszczonych. To też spodziewać się należy, że pracę poprze zechce nasze społeczeństwo, ułatwiając na miejscu zadanie współpracownikom. Opis na razie prowadzić będą pp.: profesor Feliks Kopera i radca dw. Leonard Lepszy, którzy zamierzają niebawem udać się do powiatów żywieckiego i myślenickiego.

WISŁA OPADA. Od dwóch dni stan wody na Wiśle wraca powoli do normalnego. Z bulwarów dolnych spłynęła już woda i zostały zupełnie odsłonięte. Obecnie robotnicy są zajęci czyszczeniem tarasów bulwarowych, gdyż nurty Wisły naniosły na nie ziemi i mułu, zamulając zwłaszcza szyny kolejowe. Przez dwa dni opadła woda na Wiśle pod Krakowem o dwa metry. Woda na Wiśle jest jeszcze mętna i unosi na spienionych falach resztki trawy, deski i gałęzie. Jest nadzieja, że za dwa dni woda na Wiśle dojdzie do normalnego stanu.

UWOLNIENI OFICEROWIE JEŃCY. Wczoraj rano przyjechała do Krakowa partya oficerów rosyjskich, jeńców Polaków, zwolnionych z obozów na Węgrzech i odsyłanych do Królestwa Polskiego. W partyi tej jest 50 oficerów pochodzących z okupacyi austryackiej. Jak słychać, oficerowie, pochodzący z okupacyi niemieckiej, na razie pozostają jeszcze w obozach. Wracający oficerowie zwiedzali miasto i jego zabytki grupami.

Wszyscy oficerowie mieli na czapce rosyjskiej orła polskiego. Ludność naszego miasta odnosiła się do oficerów, powracających do Polski, z wielką sympatyą i udzielała im chętnie wyjaśnień podczas zwiedzania zabytków naszego grodu. Jeńcy-Polacy opowiadają, że mają zamiar po przybyciu do Królestwa Polskiego wstąpić do wojska polskiego. Bardzo wielu z nich, to fachowi oficerowie armii rosyjskiej, którzy pragną w armii polskiej poświęcić się w dalszym ciągu swojemu zawodowi.

WYCIECZKI Z WARSZAWY. Wczoraj przybyła do Krakowa wycieczka uczniów szkoły handlowej i politechniki warszawskiej, celem zwiedzenia zabytków naszego miasta. Wycieczkowscy ubrani są w turystyczne ubrania i mają czapki maciejówki z wstążeczkami.

Z OPERY. Dzisiaj po południu ostatnie w tym sezonie przedstawienie „Sprzedanej narzeczonej". W dotychczasowych przedstawieniach popołudniowych brały udział siły tej miary, co: S. Argasińska, J. Dębicka, M. Mokrzycka, dzisiejsze uświetnia występ p. M. Boguckiej, świetnej Marzenki. Jako Kecal występuje po raz ostatni p. Zathey. Wieczorem drugi raz „Halka" z p. Zboińską Ruszkowską, którą entuzyastycznie przyjmowano w tej partyi we wtorek. W sobotę uroczyste przedstawienie z okazy urodzin cesarza Karola I., poprzedzone hymnem cesarskim, odegranym przez orkiestrę operową. W obu dzisiejszych przedstawieniach wystąpi tenor, p. Geitler.

TOURNEE DYR. STANISŁAWSKIEGO. — W pierwszych dniach września udaje się dyrektor Stanisławski z doborowym zespołem w podróż artystyczną do większych miast Galicyi i Królestwa Polskiego, gdzie urządzi szereg spektaklów, występując sam w najświetniejszych rolach swego bogatego repertoaru. W skład „ensamblu" dyr. Stanisławskiego wejdą wybitne siły artystyczne, znane ze scen lwowskiej i krakowskiej.

WIECZÓR HUMORU WOJCIECHA WRÓBLEWSKIEGO. Wojciech Wróblewski, artysta dramatyczny, doskonały humorysta, wystąpi tylko jeden raz w swoim w i e c z o r z e h u m o r u w sobotę dnia 31 sierpnia br. w sali »Sokoła«. Krakowska publiczność będzie miała sposobność zapoznać się z interesującemi produkcyami genialnego monologisty.

Z „OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO". — W piątek, dnia 16 b. m., odbędzie się w lokalu „Ogniska" o godzinie 7 wieczorem nadzwyczajne walne zgromadzenie. Na porządku dziennym: 1) wybór delegatów na krajowy zjazd delegatów Związku polskiego nauczycielstwa; 2) wnioski i interpelacye.

Z TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO. Zebranie towarzyskie odbędzie się w piątek, dnia 16 b. m., o godzinie 6 wieczorem w domu dra Gumowskiego (ulica Czarnowiejska l. 32). Mówić będzie dr Włodzimierz Antoniewicz na temat: „O kulturze t. zw. przedmykeńskiej w Galicyi".

WSPARCIA Z FUNDACYI FELIKSA BOJANOWSKIEGO. Magistrat miasta Krakowa ogłasza: Odsetki, narosłe od kapitału fundacyjnego ś. p. Feliksa Bojanowskiego za rok 1918, rozda magistrat miasta Krakowa w listopadzie b. r. tytułem jednorazowych wsparć najuboższym chrześcijanom w mieście Krakowie. O wsparcie z fundacyi ś. p. Feliksa Bojanowskiego współubiegać się mogą osoby płci obojga, religii chrześcijańskiej, moralnego prowadzenia się, prawdziwie ubogie, przynależne do gminy m. Krakowa, zamieszkałe stale w Krakowie. Osoby, mające zamiar współubiegać się o powyższe wsparcie, powinny zgłosić się ustnie lub pisemnie w miejskiem biurze ubogich, ulica Poselska l. 3, parter, najpóźniej do dnia 10-go września b. r. i przedłożyć dowód przynależności do gminy miasta Krakowa.

STOSUNKI SANITARNE W MIEŚCIE. Wczoraj o godzinie 4-tej po południu zawezwano pogotowie ratunkowe do realności pod l. 2 przy ulicy Wiślnej, gdzie w bramie domu leżała jakaś wijąca się w boleściach kobieta. Lekarz pogotowia stwierdził wypadek dezenteryi, sam jednak nie mógł kobiety odwieźć do szpitala, gdyż karetkami Pogotowia nie wolno przewozić zakaźnie chorych ze względu na niebezpieczeństwo rozwleczenia tych chorób po mieście, tylko natychmiast zawiadomił o wypadku służbę sanitarną w miejskim Urzędzie zdrowia, posiadającym specyalne karetki do przewożenia zakaźnie chorych. Nie wiadomo z jakiej przyczyny służba z fizykatu miejskiego o chorej zapomniała mimo, że żołnierz policyjny o godzinie 5-tej po południu po raz drugi interpelował miejski Urząd zdrowia o przewiezienie tej chorej. Do godziny 10-tej wieczorem chora kobieta leżała dalej w bramie, pozostawiona własnemu losowi, a służby sanitarnej oczywiście o tym czasie już w miejskim Urzędzie zdrowia nie było. Co się dalej stało z chorą kobietą, nie wiadomo.

Smutny ten fakt, który podajemy do wiadomości publicznej, ilustruje najwymowniej stosunki sanitarne w naszem mieście.

ŁAŹNIA LUDOWA przy ulicy Karmelickiej l. 49 otwartą będzie w piątek i sobotę przez cały dzień.

W UCIECZCE PRZED STRZELAJĄCĄ PATROLĄ. Wczoraj rano na pogotowie ratunkowe w Krakowie przywieziono 38-letnią Katarzynę Wydrychową, która, idąc z Królestwa Polskiego z odrobiną zakupionej tam mąki, została przywitana przez patrol graniczną gradem strzałów. Kobieta poczęła uciekać i wpadła do rowu tak nieszczęśliwie, że doznała złamania nogi. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Do mieszkania p. R. Starzewskiego, redaktora „Czasu", włamali się onegdaj opryszki i skradli ubrania, wartości 6.000 K.

Wczoraj aresztowano 29-letniego Józefa Tomalę, który włamał się do mieszkania p. Wojciechowskiej i skradł garderobę, wartości 1,200 koron. Przy aresztowanym znaleziono tylko część skradzionych rzeczy.

21-letni Władysław Sigmund aresztowany został wczoraj na plantach za kradzież złotego zegarka z łańcuszkiem jakiemuś nieznanemu panu.

W mieszkaniu p. Maryi Czerwenki przy ulicy Kościuszki na Półwsiu Zwierzynieckiem znaleziono i zakwestyonowano większą ilość materyj jedwabnych i aksamitu. Czerwenkowa nie mogła się wytłomaczyć z posiadania tych materyj.

FAŁSZYWI AGENCI POLICYJNI. Jak już donosiliśmy, do mieszkania p. Strączkowej, zamieszkałej przy ulicy Poselskiej, przybyli przed kilku dniami trzej młodzieńcy i przedstawiwszy się za agentów policyjnych, przeprowadzili rewizyę, podczas której skradli rozmaite przedmioty. Onegdaj aresztowano dwóch z nich: niejakiego Adama Borę i N. Pawłowicza, wczoraj zaś udało się aresztować trzeciego, 22-letniego Stanisława Jaświeckiego, znanego rzezimieszka.

KIESZONKOWCY NA DWORCU. Na dworcu osobowym w Krakowie aresztowano wczoraj 22-letnią Julię Urbanik i 26-letniego Franciszka, jej męża, poszukiwanych za liczne kradzieże kieszonkowe. Podczas śledztwa, gdy mianą przystąpić do rewizyi aresztowanych, Urbanik odrzucił nabity brauning. Para ta jechała na odpust do Kalwaryi, naturalnie chcieli tam urządzić gościnne występy; policya przeszkodziła im w tem przedsięwzięciu.

Wczoraj podczas odejścia pociągu skradziono p. S. D., porucznikowi 2 pułku ułanów, portfel, w którym znajdowało się 8.000 K i bardzo ważne dokumenty.

Z KRONIKI PODGÓRSKIEJ. Do mieszkania p. Wincentego Badury, zamieszkałego przy ulicy Stromej l. 8 w Podgórzu, włamali się wczoraj rano jacyś opryszki i skradli z szafki złoty zegarek z łańcuszkiem, obrączki ślubne, oraz inne wartościowe przedmioty, wartości 10.000 K. Włamywacze dostali się do mieszkania przez okno, w którem przedtem wybili szybę.

Wczoraj przyprowadzono na policyę podgórską kozę, wartości kilkuset koron, która błąkała się po Krzemionkach. Właściciel winien się zgłosić po nią do trzech dni.

WRESZCIE JEST TYTOŃ. W dniu wczorajszym niektóre trafiki krakowskie rozpoczęły sprzedaż tytoniu, papierosów i cygar. Niestety, cygar jest bardzo ograniczona ilość i przez protekcyę można tylko je otrzymać. Handel łańcuszkowy papierosami mimo to w dalszym ciągu kwitnie, a paskarze już dziś twierdzą, że znowu dwa do trzech tygodni nie będzie sprzedaży tytoniu w trafikach krakowskich.

Z kraju.

PRZEMYŚL, 10 sierpnia. (Tymczasowa Rada miejska. — O naprawę żelaznego mostu. — Brak mieszkań. — Zabójstwo i samobójstwo).

Dnia 8 sierpnia odbyło się posiedzenie tymczasowej Rady miejskiej pod przewodnictwem dra Błażowskiego.

Na początku posiedzenia interpelował r. Krzanowski w sprawie akcyi pomocy państwowej i w sprawie mięsa dla ludności. R. Hirschfeld interpelował w sprawie braku węgla dla ludności.

Kierownik zarządu miasta zakomunikował, że ministerswo robót publicznych przeznaczyło dla Przemyśla cały pociąg węgla, lecz węgiel, który stał na stacyi w Przeworsku, zabrało ministerstwo kolei. W dalszym ciągu dyskusyi aprowizacyjnej zaznaczył dr Błażowski, że Zakład obrotu zbożem obdziela nasze miasto zbyt szczupło. Ma to być kara za to, że powiat przemyski nie dostarcza odpowiedniej ilości zboża.

R. Dmochowski domagał się rychłego załatwienia sprawy organizacyi ruskiej szkoły ludowej imienia Szaszkiewicza.

Następnie uchwaliła Rada budżet drogowy i budżet ubogich.

Jedną z najważniejszych spraw jest rekonstrukcya żelaznego mostu na Sanie, zniszczonego podczas kapitulacyi Przemyśla. Chodzi tu bowiem o komunikacyę między śródmieściem a Zasaniem. Mimo interwencyi posłów, rząd nie spieszy się z odbudową mostu.

Nędza mieszkaniowa jest u nas coraz większa. Przyczyną braku mieszkań jest wielka ilość oficerów, którzy sprowadzają nawet swoje rodziny z Wiednia, Czech, Moraw i t. d. Ponadto kamienicznicy podwyższają czynsze, a ludność jest, mimo ustawy o ochronie lokatorów, bezbronna.

We środę zastrzelił szeregowiec 10 pułku piechoty, Stanisław Bak, niejaką Annę Fornal, poczem wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Z ziem polskich.

LOSY ADJUTANTA PIŁSUDZKIEGO. — Warszawski „Kuryer Polski“ donosił przed paru dniami, że znany adjutant Piłsudzkiego, por. Wieniawa-Długoszowski został rozstrzelany w Rosyi przez bolszewików. Warszawska jednak „Nowa Gazeta“, podaje ten fakt w wątpliwość, pisząc:

„Wiadomość ta nie jest dotychczas stwierdzona i należy mieć nadzieję, że jak wiele osób, o których śmierci nadchodziły wieści, najlepszem cieszyło się zdrowiem, tak też i wieści o rozstrzelaniu porucznika Wieniawy, okażą się mylne. — W ostatniej chwili nadeszła też informacya, że por. Wieniawa rzeczywiście był przez władze bolszewickie aresztowany, lecz przed dwoma tygodniami miał być uwolniony z więzienia w Moskwie“.

ZABÓJSTWO MILICYANTA W WARSZAWIE. Jako echo i skutek zamachu z petardami na ulicach Warszawy notują pisma warszawskie zabójstwo milicyanta. Onegdaj około godziny 5 po południu przy zbiegu ulic Leszna i Młynarskiej do stojącego na posterunku funkcyonaryusza 3 komisaryatu 24-letniego Bolesława Pieńkowskiego zbliżył się z tyłu nieznany mężczyzna, wyjął rewolwer i trzykrotnie wystrzelił do Pieńkowskiego. Raniony w głowę i klatkę piersiową, posterunkowy zdążył wejść do pobliskiego sklepu, gdzie padł i w kilka minut potem życie zakończył. Milicyant Pieńkowski towarzyszył posterunkowemu Zajadłemu podczas pościgu za sprawcami zamachu z petardami.

WALKA Z BANDYTAMI W MIŃSZCZYŹNIE. Dzienniki warszawskie donoszą: Właściciel majątku Lubin w Mińszczyźnie pod Ihumeniem, p. Borowski, sprzedał w miasteczku trochmal za 45.000 rubli i gotówkę tę przywiózł do domu. O sprzedaży tej opowiadano w miasteczku dość szeroko. W dwa dni po powrocie p. Borowskiego do domu, późnym wieczorem służący zawiadomił, że około dworu kręcą się jacyś podejrzani ludzie. Oboje państwo Borowscy i brat pani B. pochwycili rewolwery — w samą porę, za chwilę bowiem przez okno otwarte wdarł się do salonu jeden bandyta, za nim drugi, do innych pokojów zaś jeszcze trzech. Wszyscy trzymali rewolwery w rękach. »Oddać pieniądze!« — zawołał herszt bandytów. W odpowiedzi Borowska celnym strzałem z rewolweru powaliła bandytę. Rozpoczęła się strzelanina. Spotkawszy niespodziewaną obronę, bandyci pierzchli — pozostawiając dwóch ciężko ranionych towarzyszów. W pół godziny później ranionych opatrzył dr Żurakowski, który powracając do Królestwa właśnie wówczas, wstąpił do pp. Borowskich. O wypadku zawiadomiono władze. Dwaj ranieni bandyci wydali przy przesłuchaniu nazwiska trzech zbiegłych i wkrótce potem zmarli. Jak się następnie okazało, hersztem bandytów był Moszek Toruńczyk, właściciel składu materyałów aptecznych w Ihumeniu. Wszystkich trzech zbiegłych bandytów ujęto.

Ze świata.

LOSY LEGIONISTÓW W MARMAROS SZIGET. Delegaci miasta Lwowa na proces legionistów pp. Włodzimirski i Sklepiński, którzy powrócili onegdaj z Marmaros Sziget, taką zdają relacyę o obecnych losach legionistów podsądnych:

Wielomiesięczny pobyt w więzieniu zaczyna odbijać się fatalnie na legionistach, stojących przed sądem w Marmaros Sziget. Coraz częściej zapadają na zdrowiu, jak ostatnio kapitan Gorecki. Oblicza ich wybladłe. Nie dziwnego, skoro cały dzień spędzają w kaźni i tylko na półtorej godziny wypuszczani są na powietrze.

Panowała wśród legionistów także choroba hiszpańska. Siedzi ich w jednej celi po 8 do 12. Dopiero w ostatnich dniach dostali osobne cele: ks. Panaś, Zagórski i kilku innych. Kapitan Gorecki zachorował na serce, ks. Panaś także chory.

Również fundusze, którymi rozporządzali legioniści, zaczynają się wyczerpywać. Oficerowie część swego żołdu odstępowali żołnierzom na polepszenie wiktu, jednakże z dniem 1 września pomoc ta ustanie.

Dotychczas starano się ulżyć im losu — pamiętano o polepszeniu wiktu, o dostarczeniu bielizny, obuwia i ubrania. Ale fundusze wyczerpały się, starczą tylko do końca sierpnia, a od 1 września skazani będą wszyscy wyłącznie na wikt więzienny. Zbliża się chłodna jesień. Podsądni po większej części nie mają butów, ubrań, bielizny. Przebywać muszą na chłodnych korytarzach... W dodatku, co bardzo ważne, niemal wszyscy dzielili się zapomogami z rodzinami swemi. To wszystko wyczerpuje się. Społeczeństwo znowu musi pomyśleć o jakiejś pomocy dla nich.

Rozprawa odbywa się tak, że codziennie poświęcają jej zaledwie trzy godziny czasu — z wezwanych do rozprawy przeszło 200 świadków, przesłuchano zaledwie trzech — wezwać mają jakichś nowych — wszystko to potrwać może jeszcze dwa, trzy miesiące i dłużej.

DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA POLSKA W PETERSBURGU. Pomimo obecnych anormalnych i niezwykle ciężkich warunków życia w Petersburgu, tamtejsza »Polonia« prowadzi żywą działalność na każdem polu, a przedewszystkiem oświatowem. Najpoważniejsze polskie zrzeszenie oświatowe »Macierz szkolna«, nie zawiesiła swoich czynności. Założone w 1907 roku rozwijało się to Tow. normalnie aż do 1915 roku, kształcąc rocznie do 200 dzieci kosztem 15.000 rb.

Kiedy nawała wojenna wyrzuciła w 1915 r. ogromne zastępy ludu polskiego — Macierz pospieszyła z organizacyą opieki i nauki dla dzieci uchodźców. Otworzono w tym roku aż 23 szkółek początkowych, jedną średnią i 6 burs, 8848 dzieci polskich znalazło możność polskiej nauki, a budżet szkolny wzrósł do 242.500 rb.

W następnych latach wojennych liczba szkół elementarnych podniosła się do 30, a budżet Macierzy wzrósł do przeszło pół miliona rb.

Z chwilą, gdy u steru Rosyi stanęli bolszewicy — istnienie Macierzy uległo zagrożeniu; ustały bowiem subwencye rządowe, na których opierała się dotąd głównie działalność Towarzystwa. Ale teraz na pomoc Macierzy pospieszyło społeczeństwo polskie w Petersburgu, któremu zawsze drogie były interesy instytucyj oświatowych polskich. Utworzono z najwybitniejszych jednostek Komitet ratowniczy Macierzy pod przewodnictwem ks. biskupa Cieplaka. Zarówno pojedyncze jednostki, jak i instytucye pospieszyły z hojnemi datkami, urządzono wystawę i kiermasz na rzecz Macierzy i w krótkim czasie zebrano w ten sposób 200.000 rubli.

Uratowało to byt Macierzy na rok bieżący, co będzie jednak nadal, nie wiadomo. Zarząd zabiega wszelkiemi sposobami nad uzyskaniem środków i ma nadzieję, że choć w mniejszych rozmiarach, prowadzić będzie akcyę oświatową nadal.

KARDYNAŁ OŁOMUNIECKI PRZECIWKO ROZPORZĄDZENIU PAPIEŻA. W kapitule ołomunieckiej wybuchł zatarg między kardynałem Skrbenskym, księciem arcybiskupem tamtejszym, a innymi członkami kapituły na tle rozkazu papieskiego, znoszącego przywileje, jakie posiadają członkowie stanu szlacheckiego przy obsadzaniu miejsc w kapitule ołomunieckiej. Kardynał Skrbensky nie chce poleceniu papieskiemu zadość uczynić. W sprawie tej wniesiono przedstawienie do nuncyusza w Wiedniu, opatrzono przeszło tysiącem podpisów księży czeskich i niemieckich, protestujące przeciwko postępowaniu kardynała. Kardynał Skrbensky został, jak wiadomo, mianowany arcybiskupem ołomunieckim wbrew Czechom i wbrew większości kapituły, popierany był natomiast przez wysokie sfery niemiecko-rządowe.

FAŁSZYWE OSKARŻENIE POSŁÓW CHORWACKICH. Przed kilku miesiącami głośna była afera 5 posłów chorwackich do Sojmu węgierskiego, oskarżonych publicznie w Sejmie o zdradę. Oskarżył ich mianowicie jeszcze w marcu r. b. poseł Smrescanyi, że pozostawali w związku z serbskim premierem Pasiczem i popełnili zbrodnię zdrady stanu na korzyść Serbii. Oskarżenie to popierał Smrecsanyi dokumentami, jak fotografiami listów, zapiskami Pasicza, znalezionymi rzekomo w Belgradzie i t. p.

Obecnie przed kilku dniami oświadczył na interpelacyę jednego z podsądnych bar. Rajańca prez. min. Wekerle, że dokumenty te — które istotnie znajdują się w ręku władz — są, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, falsyfikatami.

To samo wypowiedział równocześnie ban Chorwacyi, Mihalovic.

REPERTOAR OPERY.

We czwartek, dnia 14 b. m., po południu: „Sprzedana narzeczona“ (Bogucka); wieczorem: „Halka“ (Zboińska-Ruszkowska).

W piątek, dnia 15 b. m.: Teatr zamknięty.

W sobotę, dnia 16 b. m.: „Trubadur“.

W niedzielę, dnia 17 b. m.: „Trubadur“.

ZMARLI:

W Grywałdzie koło Krościenka zmarł dnia 9 b. m. Apolinary Dziewolski, emerytowany inżynier kolei państwowych i właściciel dóbr. Była to znana i powszechnie szanowana postać na Podhalu, typ wzorowego i uczynnego obywatela i patryoty.

- W Warszawie zmarł ś. p. dr Konstanty Karwowski w 84 roku życia, naczelny lekarz szpitala „Dzieciątka Jezus“. — Po ukończeniu gimnazyum w Lublinie, studyował medycynę w Moskwie, Paryżu, Heidelbergu i Wiedniu. W roku 1859 osiadł na stałe w Warszawie. Po otwarciu kliniki chirurgicznej akademii medyko-chirurgicznej warszawskiej, objął obowiązki pomocnika dyrektora jej i pełnił je dwa lata. Od roku 1901 pełnił w szpitalu „Dzieciątka Jezus“ obowiązki lekarza naczelnego. Drukiem ogłosił: „Rys zasad chirurgii wojennej“ (Warszawa, 1863), oraz szereg prac mniejszych w „Tygodniku Lekarskim“ i w „Pamiętniku Towarzystwa lekarskiego warszawskiego“.

Wiadomości muzyczne, literackie i artystyczne.

KONKURS MUZYCZNY. „Polski Klub Artystyczny“ w Warszawie zawiadamia, że Sekcya muzyków przy P. K. A. rozporządza funduszem dla wydawania dzieł kompozytorów polskich. W tym celu co pewien czas ogłasza konkurs na utwory muzyczne, zaś utwory wyróżnione zostają wydane staraniem sekcyi, przyczem po potrąceniu kosztów wydawnictwa pozostają własnością kompozytora. Obecnie sekcya muzyków ogłasza nowy konkurs na utwory muzyczne (pieśni, utwory fortepianowe i skrzypcowej, objętości 2—6 stron druku. Ilość nadsyłanych kompozycyi dowolna. Sąd konkursowy stanowi Zarząd sekcyi muzyków przy P. K. A., w którego skład wchodzą członkowie: Leopold Binental, Fr. Brzeziński, Zbigniew Drzewiecki, Stefan Malinowski, Henryk Melcer, J. M. Piotrowski, Piotr Rytel, Mieczysław Skolimowski i Felicyan Szopski. Termin konkursu upływa z dn. 1 października. Rękopisy należy nadsyłać pod adresem: »Polski Klub Artystyczny« w Warszawie, Hotel Polonia, Al. Jerozolimskie l. 58.

— „MASKI“. Zeszyt dwudziesty trzeci z dnia 10 sierpnia przynosi w części artystycznej cykl nowych karykatur politycznych Kaz. Sichulskiego (prezydent ministrów Hussarek, dwukrotnie: posłowie: Długosz, German, Śliwiński), oraz liczne reprodukcye i winiety z nieznanego zbioru rysunków roślinnych („Zielnik“) St. Wyspiańskiego, będącego własnością rodziny. — Otwiera zeszyt piąty z rysunków Wyspiańskiego do „Legendy“ („Trzy Kumoszki“). Z obcych malarzy ostatniej doby spotykamy reprodukcye z obrazów Amiet'a, Boss'a, Wüttembergera i innych. W części literackiej p. St. Wyrzykowski daje wytworny przekład noweli Poe'go: „Maska czerwonego moru“, Edw. Leszczyński hymn na cześć sił piękności, wyśpiewany w balladzie „Rozaura“, Kaz. Tetmajer dalszy ciąg powieści „Walka“, a Ant. Godziemba-Wysocki pełen uroku fragment z dramatu „Kasztelanka“. Uzupełnia część beletrystyczną Anat. France'a przypowieść o Kurtyzanie Vasavadatta. W przeglądzie p. Karol Irzykowski daje uwagi o nowej powieści Żuka-Skarszewskiego „Pustka“ i dramacie Bienin-Bielenina „Złoty Królewicz“.

— NOWE KSIĄŻKI:

Balzac: „Kawalerskie gospodarstwo“. — Przełożył Boy. (Biblioteka Boy'a T. 41). Kraków. Księgarnia J. Czerneckiego.

Kazimierz Tetmajer: „Aforyzmy“. Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

Kazimierz Bartoszewicz: „Łyki i koltuny“. Pamiętnik mieszczanina podlaskiego. — (1790—1816). Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

Dr Wł. Kubik: „Warzywne ogrody na działkach“. Z 10 rycinami. (Biblioteka „Macierzy Polskiej“ Nr 108). Cena 1 K 80 h.

Nakładem Departamentu Stanu w Warszawie ukazała się francuska książka Dra Stanisława Wędkiewicza pt.: Szwecya a Polska. Zarys bibliografii publikacyj szwedzkich, dotyczących się Polski.

Nowa armia ukraińska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kijów, 15 sierpnia.

Rekrutacya dla pierwszej dywizyi nowej armii ukraińskiej wypadła bardzo dobrze. Rekrutacyi podlegają synowie właścicieli ziemskich, posiadający najmniej 25 dziesięcin. Dywizya składa się z 5.000 ludzi i będzie miała siedzibę w Kijowie.

Akcya koalicyi na wybrzeżu murmańskiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 15 sierpnia.

»Sewierna Komuna« donosi, że do Kronsztadu przybyła grupa majtków, którzy opowiadają, że w obszarze murmańskim zburzono wszystkie mosty i linie kolejowe. Ludność usposobioną jest względem Anglików i Francuzów obojętnie, a nawet wrogo. Anglicy zdołali zaciągnąć tylko bardzo małą ilość młodych ludzi. Anglicy zajęli rosyjskie transportowce i krążownik »Askold«, majtków i oficerów zmuszono oddalić się w głąb Rosyi, gdy nie chcieli wstąpić w służbę angielską.

Moskwa, 15 sierpnia.

(Pet. ag.) Podwójna gra Anglii wobec republiki sowietów objawiła się szczególnie w zachowaniu się Anglików w obszarze Białego morza. Z początku lotnicy angielscy przelatywali ponad Archangielskiem i tamtejszemi fortyfikacyami i rozpowszechniali odezwy, że nie będą walczyli z sowietami, tylko z Niemcami. — Później, gdy odezwy te chybiły celu, lotnicy ostrzeliwali baterye i załogę. Rozstrzelanie członków sowietów przestało być rzadkością. Do czynów szczególnie okrutnych używają Anglicy serbskich białych gwardzistów, którzy np. na sztuki rozerwali wojskowego komisarza w Archangielsku. W Murmańsku rzucono bombę na mieszkanie angielskiego generała Poola, ale jego nie zraniono. Okrucieństwa, popełniane przez Czecho-Słowaków, stojących pod protektoratem angielskim, urągają opisom. W niektórych miastach wymordowali całą młodzież robotniczą.

Pomoc koalicyi dla soc.-rewolucyonistów rosyjskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 15 sierpnia.

Według pewnych wiadomości ze źródła francuskiego rosyjscy socyalni rewolucyoniści doznają poparcia od Anglii i Francyi. Przywódcą socyalnych rewolucyonistów w Petersburgu jest Gota.

Wojska koalicyi we Władywostoku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Władywostok, 15 sierpnia.

(Reuter). Pierwszy kontyngent wojsk japońskich przybył tutaj.

Londyn, 15 sierpnia.

»Times« donoszą z Władywostoku, że znajdują się tam także wojska francuskie.

Londyn, 15 sierpnia.

»Times« donoszą z Tokio, że japońskiej ekspedycyi na Sybir dodano do boku także ekspedycyę dyplomatyczną. Władze angielskie także w ten sposób postąpią.

Proklamacya Wilsona do robotników

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 15 sierpnia.

Według jednego z tutejszych dzienników donoszą »Times« z Waszyngtonu:

Prezydent Wilson wykorzystując usposobienie, wywołane ostatniemi wydarzeniami we Francyi, wydał proklamacyę, upominającą robotników kopalni węglowych, aby podwoili siły celem zwiększenia produkcyi.

Atak lotniczy na Frankfurt n. M.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 15 sierpnia.

Dnia 12 bm. o godz. 9 rano zaatakowali lotnicy nieprzyjacielscy Frankfurt nad Menem. — Nasza służba wywiadowcza lotnicza wyprzedziła ich i zawiadomiła na czas wszystkie komendy, dzięki czemu nasze oddziały lotnicze zdołały nadciągającego nieprzyjaciela uwikłać w walkę. Stracono dwa jego samoloty. Ci lotnicy nieprzyjacielscy, którzy zbliżyli się do miasta, zostali wzięci pod ogień ochronny, tak że nie mogli wykonać wycelowanych rzutów bombami, rzucili tylko pewną liczbę bomb na oślep, zrządzili szkodę materyalną, zabili 10 osób, zranili 11.

Chleb paryski.

(Własna).

Wiedeń, 15 sierpnia.

»Abend« donosi z Genewy:

»Libre parole« oświadcza, że chleb, który Paryżanie jedzą w ostatnich czasach, jest nie do spożycia. Pismo żąda, by ministra dla wyżywienia Boreta zamknąć na kilka tygodni do więzienia i dawać mu do jedzenia wyłącznie chleb, który jedzą Paryżanie. Pismo zauważa, że propozycyę tę czyni zupełnie poważnie.

Odpowiedzialny redaktor: KONSTANTY SROKOWSKI.

Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Władysław Gallina

rewident c. k. kolei państwowej w Żywcu

przeżywszy lat 38, po długiej chorobie opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 13 sierpnia 1918 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu krakowskim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 15 b. m. o godz 5-tej po południu. Na ten obrzęd stroskana żona z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów zmarłego.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odprawionem zostanie w piątek dnia 16 b. m. o godzinie 8-mej rano w kościele OO. Bonifratrów w Krakowie.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Henryka Cyno w Podgórzu.

†

Zofia ze Stiasnych Ekielska

-żona architekta

przeżywszy lat 46, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 14-go sierpnia 1918 r. w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawionem zostanie w piątek dnia 16-go b. m. o godzinie 10-tej rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacya wprost do grobu.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Wolnego.

†

Helena z Glaszów Szpilkowa

żona kupca w Tarnobrzegu

przeżywszy lat 33, po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 14 sierpnia 1918 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 16 b. m. o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskany mąż z synkiem i matką zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Wolnego.

Do powracających z niewoli.

Kto z 13. p. p. 12 komp. został wzięty do niewoli 27 października 1914 i powrócił z Iszymo, gub. tobolskiej, raczy łaskawie podać swój adres Janinie Polns, Kraków-Zakrzówek 107. 9202 1 5

Ogrodnik

doskonały teoretyk i praktyk, znajdzie posadę 3 mile od Krakowa do nauczania panienek we wszelkich gałęziach ogrodnictwa. Zgłoszenia osobiste 22 i 23 b. m. w Krakowie, ul. Podwale l. 2, II p., od godz. 8—10 rano u p. Skarbek Borowskiej. 9206 1 2

Zakład

naprawiania i nicowania ubrań męskich w Krakowie przy ul. Zielonej l. 14. przyjmuje wszelkie tego rodzaju roboty i wykonuje je szybko i starannie po przystępnych cenach. 9050 1 10

Już nadszedł transport 10.000 sztuk obrazów Świętych w różnych wielkościach, oraz korale, broszki i szpilki. Sprzedaż tylko hurtowna. Zamiejscowym zwracam koszta podróży. Zgłoszenia między godz. 7—9 rano, po poł. 1—3. Z. Taubler, Podgórze, ulica Rejtana l. 10. 9213 1 2

Mieszkanie

z 2—3 pokoi, kuchni, łaz., ew. całk. lub część. umeblowanych, z stołowaniem, poszukiwane przez 2 mężczyzn, którzy mogliby dostarczyć prowiantów. Zgłosz. pod **S. O. 11.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9169

Do sprzedania

cygarniczki bursztynowe, piankowe i drzewiane, fajki piankowe i drzewiane, okulary i cwikiery, 3 szafki na książki, biurko duże, talerze i dzbanuszki kawiarniane, paki różne, i różne towary do instalacyi. Kraków, ul. Szlak 47, u właścicielki domu, od godz. 2—7 prócz świąt. 9204 1 3

Najnowsze powieści.

I wznowione.

	koron
Busch. Wesołe opowieści	4·40
Daniłowski. Z minionych dni	17·60
Mniszek. Gehenna, 2 ty	23·80
Heller. Przygody Filipa Collin	7·70
Potocki. Rękopis znaleziony w Saragossie 3 ty	17·60
Rodziewicz. Barcikowscy	15·40
— Pożary i zgliszcza	15·40
Sieroszewski. Ucieczka	14·10
— W szponach	11·—
Tobiczyk. Monte Adamello	5·50

Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków — Rynek 17

9154 1 4

Poszukuję

młodej służącej izr. lub Niemki do jednej osoby. Zgłoszenia pod „Poczciwość" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9171

Kupię psa policyjnego

tresowanego. Zgłosz. pod „Czuwaj" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9053 3 5

Osoba

inteligentna, poszukuje pokoju bez mebli, przy rodzinie. Zgłoszenia: R. Tschörner, ul. Szewska l. 16. 9037 3 3

Pończochy

z 3 par na 2 pary, przerabia się najnowszym sposobem. Zgłoszenia przyjmuje się przy ul. Smoleńsk l. 35, oficyna, I p., drzwi na prawo. 9044 3 3

Kamienica

II piętrowa, słoneczna, z ogrodem, parcelą, bramą wjazdową, przy ul. Mickiewicza, do sprzedania. Wiadomość od godz. 12—4, ul. Reformacka l. 1, I piętro, I Seweryn. 9043 3 4

Zażądać

za darmo opłaconego **katalogu** z odbitkami zegarów, wyrobów złotych, srebrnych i muzycznych i t. d.



Jan Konrad

c. i k. nadworn. dostawca. **Brüx,** Nr 1872 (Czechy). Niklowy lub stalowy zegarek kotwiczny 26, 28, 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, skrzypce 22, 24, 26 K, harmonijki 26, 28 K i wyżej. Za każdy 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1171 52 120

Ubieram kapelusze

oraz szykownie przerabiam futra i boa. Plac Maryacki 3, front, II p., na lewo w oficynie, II drzwi na ganku pod **G. F.**, od g. 1 do 6 po poł. 9168

Dom we Lwowie

mający sklepy i mieszkania, a także i przedsiębiorstwo przemysłowe, na sprzedaż. Wkład gotówką potrzebny 2 miliony koron. Zastępca prawny właścicielki adwokat **dr Bronisław Michalewski, Lwów, ul. Akademicka l. 12, udziela wyjaśnień, tylko bezpośrednim reflektantom.** 9158 1 8

Pokój z utrzymaniem

dla 1—2 gimnazjastów lub gimnazyastek z kl. niższych z zamożnych izr. domów, przy int. rodzinie do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Opieka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9170

Bilard

do sprzedania. Wiadomość: Podgórze ul. Kraszewskiego l. 13. 9172 1 2

Do sprzedania

kamienica III-piętrowa w dzielnicy IV, wolna od podatku. Wiadomość w hotelu przy ulicy Floryańskiej l. 14, od g. 5 do 7. 9173 1 2

Do sprzedania

mały folwark z budynkami, położony w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia pod **„Mały folwark"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9174 1 3

Do sprzedania

salon mahoniowy, portyery sukienne, prawie nowe, 2 kurtki zimowe dla studentów z wyższ. gimn. Ul. Jasna 5, parter na lewo, od g. 3—4. 9175 1 3

W biurze notaryalnem

przyjmie posadę osoba inteligentna z praktyką z biura notaryalnego. Zgłoszenia pod **L. W. H.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9180 1 2

Były nadogrodnik

z długoletniemi prima świadectwami, poszukuje stałej posady na ordynaryę. Ogrodnik **S. S.,** Bochnia. 9182 1 3

Kierownik

zakładów przemysłowych, wolny od wojska, przyjmie posadę. Zgłoszenia pod **„Przemysł"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9156

Nauczyciela

do dwóch chłopców klasy VII i IV gimnazyalnej poszukuję od 1 września. Warunki korzystne. Dr Stanowski, Radomyśl nad Sanem. 9146 1 3

Do sprzedania

folwarczek pod miastem w Królestwie. Dwór duży, budynki murowane, torf, ziemia żytnia. Zgłoszenia pod **Leśniczówka** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9147 1 2

Fryzyerski pomocnik

potrzebny zaraz. Tuckowski, Lwów, Hetmańska 8. 9199

Majątek

w środkowej Galicyi, obszar 500 morgów, w połowie las, w połowie rola, około 15.000 cbm. drzewa. Odległość od stacyi kolejowej 10 klm. Pałac, park, żywy i martwy inwentarz **do sprzedania.** — Cena 3.000 koron za mórg, wpłata 1.000.000 koron.

Zgłoszenia pod **„Majątek"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9191 1 3

Młocarkę

Shuttlewortha, młócącą bardzo dobrze i równocześnie czyszczącą, zaraz do użycia sprzeda **H. Novak,** Maksimirska 64, **Zagrzeb** (Kroacya). 9159 1 3

Kamienica

II-p., do sprzedania w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej. Potrzebna gotówka 100.000 K. Wiadomość: Łuczyński, Kraków, ul. św. Krzyża l. 23. 8387 6 6

Grzebienie

fryzyerskie i do kurzu, oraz gładyszki z drzewa do dostarczenia odsprzedającym. Gottesmann et Co., Wiedeń, II, Grosse Mohrengasse 5. 7726 12 12

KURSY SZKOŁY ŚREDNIEJ I. Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej

jednoroczne, dwu- i trzyletnei, przygotowujące do egzaminu dojrzałości w gimnazyum klasycznem i realnem, zostaną otwarte w Krakowie z początkiem września b. r. Wpisy i wyjaśnienia w biurze I. Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 11, parter, w poniedziałki, środy, i piątki, od godziny 4—5 po południu.
Na żądanie wysyła się prospekty. 9139 1 3

TORBY SZKOLNE

płócienne i inne, teczki na akta, na biurka i t. p.
sprzedaje
LIGA POMOCY PRZEMYSŁOWEJ
Kraków, Straszewskiego 28.
P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 9197 1 2

WILLA „OKSZA"
Zakopane, ul. Zamoyskiego.

Jedna z najpiękniejszych realności w Zakopanem, o najlepszej renomie. Nadzwyczaj korzystne położenie, front słoneczny, widok na góry. Mieszkania umeblowane różnej wielkości, luksusowne i skromniejsze, od 1 września lub 1 października do wynajęcia. Każde mieszkanie z kuchnią. Wodociągi, łazienka. Zgłoszenia pod adresem: M. Bobrzyńska, Zakopane, „Konstantynówka" (ul. Jagiellońska). 6105 9 2

Nauka rozpocznie się dnia 10 września 1918 r.
WPISY na nowe kursa w roku szkolnym 1918/19
w Szkole Rachunkowości i Buchalteryi
STANISŁAWA BURNATOWICZA
w Krakowie, ul. Floryańska l. 55. Telefon 2113,
na kursa:

1) handlowe roczne,
2) handlowe 4-ro i 6-cio-miesięczne,
3) rachunkowości państwowej,
4) buchalteryi współdzielczej (dla Towarzystw zaliczkowych, kas Rajffeisena i Kółek rolniczych),
5) pisania na maszynach, powielania, manipulacyi biurowych etc.,
6) Stenografii i kaligrafii,
7) Obcych języków, 9130 2 0

przyjmuje się codziennie od 9—1 i od 3—7.

Związek gospodarczy katolickich właścicieli realności
ul. Karmelicka L. 15.

sprzedaje herbatę prawdziwą, kawę surogat z cukrem, sadło, słoninę jaja, marmoladę, grzyby, pieprz, mydło (na kartki), nici, żarówki elektryczne jasne matowe i pół matowe, koniak b. dobry, zapałki (na karty świecowe), i bulion. Nadto może dostarczać świeżej kiełbasy wieprzowej, wędzonki i cielęciny, upraszając o bezzwłoczne zgłaszanie zapotrzebowań. We wrześniu rozdzieloną będzie skóra i nici. Wpisowe wynosi 5 K, udział 50 K. Wpisywać się można codziennie od g. 9—12½ i od 3—6. 9135 1 2

Twarde drzewo opałowe

9068 w większej ilości kupuje firma 3 3
Svoboda & Hinais, Praga.

SPECYALNY MŁYNEK DOMOWY



prawnie chroniony

Nasz młynek domowy miele wszelkie korzenie, mak, kawę, owies, pszenicę, jęczmień, żyto, ryż i t. d. Okazuje się wybornym pod każdym względem jest błogosławieństwem w każdem gospodarstwie. 91171

Cena 24 K.

Należytość przesłać pod adresem:
Haus und Küchenbedarfsartikel-Versandt
J. Hermann Horak
Wiedeń, V., Margaretenstrasse 63.

Najpiękniejsze oblicze!

Przez zupełnie nowy, cudowny wynalazek udało się w końcu w kilku dniach usuwać bez śladu wszystkie piegi, trądziki, pryszcze, zmarszczki, jakoteż czerwoność nosa i twarzy.
Zupełne poręczenie! **Prawne zastrzeżenie!**
Rzecz zdumiewająca w najwyższy sposób. Skóra staje się natychmiast **miękką i młodocianą świeżą,** fałdy się wyrównują, i jest się olśniewająco piękną i młodą i przez to szczęśliwą. Tysiące dobrowolnych podziękowań ze wszystkich krajów! Przez najsłynniejszych lekarzy fachowych wynalazek ten uznany za świetny. Napisać zaraz pod adresem: **L. Decker, Wiedeń 56, Fach 19, Abt. 24,** a otrzyma się tę cudowną receptę wraz ze wskazówką zupełnie zadarmo. Marka na odpowiedź wymagana.

2435 23 52

Obwieszczenie.

Gmina stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na dzierżawę folwarku gminnego w Dębnikach (nabytego od hr. Lasockich) o powierzchni około 159 morgów, oraz kompleksu gruntów, nabytych od hr. Łosia, o powierzchni około 13 morgów na przeciąg dwu lat.

Dzierżawa folwarku Dębniki rozpocznie się z dniem 1 marca 1919 r., a dzierżawa kompleksu 13-morgowego z dniem 1 stycznia 1919.

Egzemplarz warunków dzierżawy otrzymać można za zgłoszeniem się w Wydziale I. a. Magistratu, ul. Poselska l. 10, II p., drzwi Nr 5; zaznacza się jednak z góry, że dzierżawca obowiązany będzie całą nadwyżkę produkcyi ponad własne konieczne zapotrzebowanie odstąpić Gminie m. Krakowa po cenie maksymalnej.

Reflektanci zechcą oferty zapieczętowane składać najpóźniej do **dnia 16 sierpnia 1918** do godziny 12 w południe na ręce naczelnika Wydziału I. a. Magistratu.

Gmina m. Krakowa zastrzega sobie swobodny wybór między oferentami. 8848 2 2

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

SIGORIN

niszczy zdumiewająco szybko 7494 23 0

PLUSKWY

Flaszka na próbę 4 K, wielka flaszka 16 K, strzykawka 2 K.
Dostać można w aptekach i drogueryach.
Główny skład na Austro-Węgry:
Apotheke „Zur Hoffnung" in Pécs Nr 27 (Węgry).
Wyłączna sprzedaż jest do oddania na poszczególne miasta.

Studentka, z wyższem wykształceniem, za mieszkanie udzieli pomocy do klas niższych. Wiadomość: Krzyżanowski, Kraków, ul. Loretańska l. 8, parter. 9128 2 3

Poszukuję

15 tysięcy koron na II hipotekę po Kasie, na realność w śródmieściu w Krakowie. Zgłoszenia: Kraków ul. św. Jana l. 16, I p. 9129 2 3

Panna

pisząca biegle na maszynie, znająca stenografię polską i niemiecką znajdzie posadę zaraz w większem Towarzystwie w Krakowie. Zgłoszenia pod **M. O. 600.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9138 2 3

Starszy maszynista

wielkich zakładów elektrycznych, z popędem maszyn i turbin parowych, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady maszynisty, werkmistrza (majstra). Wiadomość w Ajencyi dzienników J. Hopcasa i Salomonowej pod „Turbo". 9104 2 2

KURSA PRAWNICZE

„IUS" KRAKÓW „IUS"
Garbarska 6
przygotowują pewnie do wszystkich egzaminów prawniczych.
8721 5 0
Prospekta na żądanie.

Piękny salon stylowy

jadalnia, kilka dywanów i obrazów nadeszły do sprzedaży.
Hala Licytacyjna, ul. Bracka 6.
9142 2 3

Wapna budowlanego

dostarcza w każdej ilości

L. & G. KADEN

Towarzystwo akcyjne 9205 1 5
Kraków. ul. Dunajewskiego 6.

KUPUJĘ

nasienie rzepy.

Oferty z podaniem plomby lub hodowcy, poręczenia za siłę kiełkowania, ewentualnie mała próbka pod adresem: **Markus Brückner, Praga, ulica Stolarska Nr 21.** 9165 1 3



Niech każda pani czyta

me bardzo zajmujące pouczenie o

nowoczesnem pielęgnowaniu biustu!

Ha a, która okazała się dobrą, w razie wiotkości lub braku pełności.

Napisać z zaufaniem pod adresem
Ida Krause, Pressburg
(Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47.
172 **Nic to nie kosztuje!** 55 0

Grünner Sauerbrunn Kaiserwald-Brunnen

najczystsza, naturalna, alkaliczna szczawa źródła mineralnego w Grünn obok Karlsbadu, polecana przez powagi lekarskie.
Znakomita woda lecznicza, jako woda stołowa, smaczna, zdrowotna i odświeżająca. Skutecznie działająca i nie psująca się.
Wyłączna sprzedaż na Galicyę i Królestwo Polskie:
Bracia Rolniccy, Kraków, Sienna 2, tel. 2303.

9042 1 0

„Ordinatorium sexuologicum",

Zakład dla czynności i zajęć lekarskich z zakresu życia płciowego
(z wyłączeniem chorób wenerycznych i chorób kobiecych),
D-ra Stan. Kurkiewicza,
lekarza życia płciowego i lekarza chorób wewnętrznych
w Krakowie przy ul. Batorego 20.

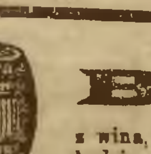
Zakres działalności tej Poradni: Leczenie osłabień, wzg wyczerpań nerwowych, płciowych, lub ogólnych, zwłaszcza po trudach wojennych — leczenie płciowych nałogów i różnych upodobań płciowych — leczenie neurastenii, histeryi, bledniocy, gruźlicy, i wielu innych chorób stojących w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. Rady płciowo-wychowawcze dla dziatwy i młodzieży płci obu. Rozpatrywanie, i ocena stopnia, winy (z zupełnie nowego punktu widzenia) przy różnego rodzaju płciowych upodobaniach, wzgl. postępkach, względem dziatwy i młodzieży. I załatwianie wielu jeszcze innych podobnych spraw, obecnie coraz żywotniejszych, coraz powszechniej rozumianych, a społecznie tak ważnych. 1199 25 0

Przyszedł ostatni czas

na powszechną oświatę o zdrowiu ludzkiem we wszystkich tejże działach, a więc i w zakresie płciowym.

Rozczytujcie się w cyklu odnośnych prac **Dra Stan. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego. Cykl ten, — pełen nowości z zakresu: fizyologii, kliniki, i etyki, życia płciowego u płci obu —, daje: zdolność z jednej strony samopoznania swoich właściwości wzgl. przypadłości, z drugiej strony zdolność obserwowania swego otoczenia i ratowania tegoż w danym razie, i t. p. — W cykl ten wchodzi obecnie nakładem wydawnictwo **„Samiectwa czyli Onania"**.

Całość, z 6 prac złożona, po cenie **12 Kor.** — **hal.** do nabycia u autora: **Kraków ul. Batorego 20.** Przesyłka pieniędzy przez czeki które na żądanie wysyłamy. 1200 25 0



Kupujemy i sprzedajemy

BECZKI

z wina, wódki we wszelkich wielkościach, także kadzie. **Adler & Sohn** handel beczek i wina. Wiedeń III, Rasumofskygasse 27. Telefon 3570

7979 15 0

Wskutek stosunków wojennych

dla mej wnuczki młodej, starannie wychowanej (25 lat), o godnem sercu, pogodnym umyśle, z zacnego, szlacheckiego domu, szukam stosownego pola działania, ale tylko u pierwszorzędnej, wytwornej rodziny przy zupełnem zaliczeniu jej do grona rodzinnego, najchętniej na wsi. Nadzwyczaj lubi dzieci, jest skromna, posiada naturalną wesołość, jest wszechstronnie wykształcona, także bardzo muzykalna (fortepian), ma wielkie zamiłowanie do pracy i do pomocy w domu i w gospodarstwie podwórzowem, także do wyręczania, do towarzystwa w podróży i do rozrywki pani domu, ewentualnie jako towarzyszka młodych pań. — Ma doświadczenie w kuchni i w zarządzie domu — szczególnie w pielęgnowaniu chorych — przeto bardzo pożądane miejsce przy starszej chorej osobie, gdzieby przez pełnę łagodności i troskliwe pielęgnowanie mogła zastąpić córkę, chętnie u inwalidy wojskowego. Zna język polski i niemiecki. — Zgłoszenia pod **„Sonnenstrahl 7775"** przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 9013

Poszukuje posady panna

z ukończoną wydziałową i jednorocznym kursem handlowym bez pisania na maszynie. Zgłoszenia: J. W. poste restante Kraków. 9186 1 2

Panna

gospodarna, muzykalna, z praktyką biurową, poszukuje posady, jako urzędniczka, towarzyszka, nauczycielka; zajmie się gospodarstwem. Zgłoszenia: Hania Szaras poste restante Zakopane. 9200 1 3

Dokumenta osobiste

Dr Janiny hr. Józefowej Suchorzewskiej z Kiersnowskich zginęły, mianowicie metryka urodzenia (w 2 egzempl.) na imię: Marja Janina Teodora Kiersnowska, akt ślubu, metryka córki Maryi i kilka legitymacyj. Znalazcę prosi się o zwrot za nagrodą pod adresem: Dr Janina hr. Suchorzewska, Kraków, ul. Straszewskiego l. 2 lub w razie nieobecności do c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie. 9176

Pocztmistrz

w Błażowej poszukuje instruktora do dwóch córek z VI i III kl. gimn. Wynagrodzenie 120 K miesięcznie i całe utrzymanie. 9185 1 2

U wdowca

człowieka prawego charakteru, zajmie się wychowaniem dziecka, zastępując mu matkę, młoda, inteligentna pani, po stracie swej ukochanej jedynaczki. Zgłoszenia listowne pod „Samotna" poste restante Jodłownik ad Tymbark. 9184 1 2

Posada magistra

dla pań, płynnie mówiących po polsku i po niemiecku, zaraz do obsadzenia. Zgłoszenia pod adresem: **Apteka „pod Lwem"** w Białej. 9112 2 4

Potrzebna

inteligentna panna izr., z wyższych szkół, do dzieci, na prowincyę. Nagroda: całe utrzymanie i dopłata. Wiadomość u p. Glasner, ul. Miodowa l. 16. 9140 2 2

Okazya.

Obrusy piękne, białe, płócienne, sprzedam. Jeden na 24 osób, pięć na 18 osób. Cena 7000 K (siedem). Zgłoszenia pisemne pod **„Okazya"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9124 2 2

Kupię

używany zimowy płaszcz, kostyum lub futro, ale modne i w dobrym stanie, z wysokiej osoby. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Zima".** 9151 2 0

20.000 K

i więcej dać mogę jako spólnik, do interesu handlowego lub przemysłowego. Zgłoszenia pod **„Eder"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9149 2 3

Kilka kamienic

z komfortem, do sprzedania. Zgłoszenia pod **Kamienice** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9167 2 2

Poszukuję

kamienicy w Krakowie, do kupna w cenie 150—400 tysięcy koron. Zgłoszenia pisemne pod adresem: Turnau, Kraków, ul. Sobieskiego 7. 9165 2 2

Sekretarz

(sekretarka) z buchalteryą potrzebny od 1 września, na wikt do zarządu dóbr. Wymagania i referencye pod adresem: Karol Krusenstern, Szczerzec, koło Niemirowa, p. loco. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 9145 2 3

Poszukuje się zaraz

mieszkania z 4—6 pokoi z przynależnościami. Zgłoszenia pod **A. Z.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9078 3 3

50.000 K

do ulokowania na hipotekę realności w Krakowie po banku. Zgłoszenia pod **Hipoteka** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8985 3 3

Panna służąca

znająca się doskonale na toalecie i garderobie damskiej, Polka, w średnim wieku, z najlepszemi poleceniami z pierwszorzędnych domów, na wieś, poszukiwana zaraz. Zgłoszenia listowne wraz z fotografią przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Zaraz".** 9111 3 6

Próżne flaszki

z wód mineralnych kupuje po najwyższych cenach firma Bracia Rolniccy, Kraków, ul. Sienna l. 2. 9049 3 3

W Galicyi zachodniej poszukuje się do kupna

dóbr

z wielkim obszarem lasu szpilkowego a niewielką ilością pól, wartości ½—2,000.000 K. Zgłoszenia pod **„Ehrlich u. diskret 5544"** przyjmuje Biuro ogłoszeń **Brogra, Praga,** ul. Henryka 19. 9069 3 6

Poszukuję posady

na ordynaryę, jako rymarz nadworny od 1 października. W. J., Tarnobrzeg „na Wianku". 9038 2 6

Ekonom

młody, energiczny, znający się na hodowli ryb, przyjmie posadę zaraz, najchętniej w Królestwie Polskiem. Zgłoszenia pod **Spółka hodowców drobiu w Brzesku.** 9131 2 2

Kupię Encyklopedyę polską

wydanie Macierzy Polskiej lub nowsze ilustrowane wydanie Orgelbranda za gotówkę lub prowianty rolne. Zgłoszenia pod **„Encyklopedya"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9016 3 3

Kupię

w okolicy Krakowa kilka morgów gruntu z domkiem mieszkalnym i sadem. Zgłoszenia pod **P. X. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9060 3 3

Folwarczek

od 30—60 mg gruntu z budynkami, o dobrej glebie, kupię. Zgłoszenia pod **M. M.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9122 2 3

Do sprzedania

ganki drewniane, dł. 30 m, daszek szklany nad gankiem dł. 15 m, stare żelazo i 2 drzewa akacyowe 20 m wys. Wiadomość: ul. Siemiradzkiego l. 3, u dozorczyni domu. 9126 2 2

2 faetony

używane, 1 żółty z płócienną i granatowy ze skórzaną badą, ma do sprzedania pracownia siodlarsko-rymarska. Ul. Tadeusza Kościuszki l. 14. Półwsie Zwierzynieckie. 9120 2 3

Sprzedam

II-piętrową kamienicę. Podgórze, ul. Kalwaryjska. Potrzeba 100.000 koron. Wiadomość: Łuczyński, Kraków, ul. św. Krzyża 23. 8964 3 5

Flaszki

z wody mineralnej kupuje w każdej ilości i płaci najwyższe ceny fabryka „Iskra", Kraków, ul. Lubiczowska l. 8. 8869 7 20

Duże biurko

do sprzedania. Ul. 5 Listopada II p., na prawo (po południu). 9074 2 3

OBRAZY

najwybitniejszych malarzy polskich — do sprzedania.
Sławkowska 30, I p.
Oglądać można od g. 11—1 i 3—5
8918 4 10

Poszukuje się

do wydzierżawienia 3—10 morgów gruntu w bliższej lub dalszej okolicy Krakowa, Wieliczki, Niepołomic lub Makowa. Zgłoszenia pod **„K. K."** do Biura Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska l. 9. 8941 3 3

Na lokatę kapitału

przeszło 200.000 koron jest u nas do nabycia **dom w budowie** planowany na 4 piętra w śródmieściu w Krakowie przy bardzo ruchliwym punkcie. Pierwsze galicyjskie Biuro informacyjne **Hieronim Weiss i Ska w Krakowie,** ul. Smoleńsk 16. 9011 3 5

Kamienica

I-piętrowa, z ogródkiem, tuż za parkiem Krakowskim, trzy minuty od tramwaju, do sprzedania zaraz. Żądana gotówka 86.000 K. Dług hip. i pryw. 44.000 K. Zgłoszenia pod **„L. S."** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 9095 2 3

Brylanty, zegarki złote,

zęby sztuczne oraz wyroby ze złota i srebra, jakoteż wszelkie antyki kupuje po najwyższych cenach
zegarmistrz Melcer, Kraków
Sławkowska 16, obok magazynu broni
8947 3 10

Kawaler

38 lat, wolny od wojska, przemysłowiec, dobrze sytuowany, dla braku znajomości pragnie poznać tą drogą pannę w wieku 22—30 lat, uczciwą, gospodarną i inteligentną, któraby mu mogła pomódz w prowadzeniu interesu. Posag wymagany, który będzie zabezpieczony. Pośrednictwo rodziców lub opiekunów mile widziane. Zgłoszenia listowne z fotografią, którą się bezwarunkowo zwróci, przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Przemysłowiec 22".** Za dyskrecyę ręczy się słowem uczciwego człowieka. — Anonimów nie uwzględnia się. 9089

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.